Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 134 (2076). Wilno, Sobota 13 Czerwca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konflikt między Watykanem i rządem faszystowskim.

Napozór wydaje się być niezrozumiałym nagle rozgorzały ostry konflikt między Watykanem i rządem faszystowskim, tym właśnie rządem, który paktami laterańskiemi z dnia 11 lutego 1929 r., powołującemi do życia suwerenne państwo kościelne i nawiązującemi z niem stosunki dyplomatyczne położył kres trwającemu „de iure" od r. 1870-go stanowi wojny między państwem włoskiem i papieskiem.

W rzeczywistości niema w tem pełnem znaczenia wydarzeniu nic tajemniczego, ani nieoczekiwanego, ani nawet nowego. Oczywiście, owocem przypadkowych okoliczności jest to, iż konflikt przybrał nagle nieledwie katastrofalne natężenie. W stanie utajonym trwa on jednak stale od chwili podpisanie paktów laterańskich i ma głębokie, rzecby należało — zasadnicze, podłoże.

Zrozumienie go wymaga zapoznania się z przesłankami programowemi, które skłoniły Mussoliniego do zamknięcia rozdziału historji, zapoczątkowanego w r. 1870 aktem likwidacji państwa kościelnego przez jednoczące się Włochy, a rozpoczęcie rozdziału nowego, utworzeniem suwerennego „Citta del Vaticano". Postąpimy bodaj najsłuszniej, oddając głos samemu p. Mussoliniemu, zwłaszcza, że—wprawdzie jeszcze w r. 1921, a więc przed objęciem władzy — wypowiedział się on w tej kwestji z właściwą sobie wyrazistością. Nazwawszy anachronizmem utarty w opinji pogląd na Watykan, jako instytucję schodzącą w pomroki przeszłości — wódz faszystów oświadczył: — „Stwierdzam, że tradycję łacińską i imperjalną Rzymu reprezentuje dzisiaj katolicyzm. Jeżeli, jak mówił historyk Memmsen przed dwudziestu pięciu czy trzydziestu laty, nie można pozostawać w Rzymie bez idei uniwersalnej, to sądzę i stwierdzam, że jedyną ideą uniwersalną, istniejącą dzisiaj w Rzymie, jest ta, która promieniuje z Watykanu. Gdy słyszę o tworzeniu się kośc. narodowych, jestem wysoce zaniepokojony, ponieważ myśle, że istnieją miljony i miljony ludzi, którzy przestają spoglądać w stronę Italji i Rzymu. Z tego powodu ryzykuję twierdzenie i myślę, że jeśli Watykan wyrzeknie się ostatecznie marzeń o władzy świeckiej— a sądzę, że jest on już na tej drodze— Italja powinna dostarczać mu pomocy materjalnej, środków pomocniczych, jakiemi rozporządza władza świecka dla szkół, kościołów, szpitali i t. p. Rozwój bowiem katolicyzmu w świecie, zwiększenie czterystumiljonowej rzeszy ludzi, zwracających z wszystkich stron świata wzrok ku Rzymowi, stanowi również interes i przedmiot dumy dla nas, którzy jesteśmy Włochami".

Sens tego autorytatywnego wyjaśnienia wskazuje wyraźnie, iż t. zw. kwestja watykańska rozpatrywana jest przez kierownika polityki włoskiej jako instrument realizacji czysto świeckich, ambitnych aspiracyj narodowych faszyzmu. Zadaniem zaś układu przywracającego państwo kościelne, było wzmocnienie tego instrumentu, pod darunkiem, że nie będzie on dążył do istotnej samodzielności.

Jeśli chodzi o materjalną stronę kwestji, istotnie ze strony Watykanu nie istniały tendencje do przekraczania symbolicznych granic suwerenności państwowej. Grały tu niewątpliwie rolę doświadczenia historyczne i wzgląd na panującego powszechnie ducha demokracji, stawiający suwerena pod kontrolą poddanych, czego nie dopuszcza autorytet papieża. Wielce znamienne powiedzenie jednego z członków Świętego Kolegjum: „Zgoła nie pragnęlibyśmy być zmuszeni do zajęcia się np. strajkiem tramwajarzy" — doskonale oświetla przyczyny minimalizmu Watykanu w dziedzinie aspiracyj terytorjalnych dla państwa kościelnego. Po podpisaniu traktatu, restytuującego państwo Watykańskie, papież dał publicznie wyraz zadowoleniu ze szczupłości jego materjalnej podstawy. „Sądzimy — powiedział Pius XI dnia 11 lutego 1929 r., — że w zasadzie zapatrujemy się na tę sprawę ze stanowiska św. Franciszka: „tyle tylko ciała, ile wystarcza dla utrzymania związku z duszą". Tu zatem, w dziedzinie materjalnej strony zagadnienia, porozumienie nie było trudne. Natomiast jego strona duchowa, zawierająca najistotniejsze interesy Kościoła, jest terenem nieustannych tarć i konfliktów.

Dla faszystowskich Włoch ważny był czyn polityczny—utworzenie państwa Watykańskiego. Dla Watykanu znacznie poważniejsze znaczenie posiada konkordat z Włochami, uzyskanie wpływu na wychowanie, na życie duchowe narodu. Jeszcze w roku 1928 papież z całym naciskiem występuje przeciw ujawnionej wyraźnie przez państwo faszystowskie „tendencji zmonopolizowania wychowania młodzieży, nietylko pod względem fizycznym, ale i moralnym i duchowym"— i postawił twardo warunek jednoczesnego podpisania traktatu, ustanawiającego państwo Watykańskie z konkordatem, by niemal niezwłocznie po osiągnięciu tego celu, w odpowiedzi na noty Il Duce, osłabiające to „iunctim", oświadczyć: „Traktat i Konkordat według swej litery i ducha, jak również w myśl wyraźnych, ustnych i pisemnych wyjaśnień, stanowią konieczne uzupełnienie wzajemne i oba są nierozdzielnie i nierozerwalnie złączone. Oby się nie zdarzyło, że ponieważ razem będą stać, również razem musiałyby paść, nawet gdyby w konsekwencji tego miała paść Citta del Vaticano ze swojem państwem".

Z ust Głowy Kościoła nie mogły paść bardziej stanowcze i mocne słowa dla wyrażenia wagi, jaką przywiązuje Watykan do wpływu na życie narodu włoskiego, a zwłaszcza na wychowanie młodzieży, dostarczonego Kościołowi przez konkordat.

Z drugiej jednak strony z niemniejszą stanowczością podkreśla się dążenie do ograniczenia tego wpływu. W sławnej mowie z dnia 13 maja 1929 r. Mussolini wyraźnie rozdziela kwestje: 1) suwerenności państwa Watykańskiego i 2) stosunku Kościoła do państwa. W pierwszym razie suwerenność uznaje, w drugim stanowczo odmawia jej Kościołowi. W szczególności, gdy chodzi o wychowanie — ustrój faszystowski nie zrzeka się bynajmniej monopolu. W złożonem parlamentowi uzasadnieniu paktów laterańskich powiedziano wyraźnie: „O ile chodzi o wykształcenie publiczne, nie przyznano żadnej ingerencji władzom duchownym odnośnie nauczania w szkołach państwowych... Żadnego prawa nadzoru władz duchownych, nawet w zakresie ograniczonym nie przyjęto, o ile chodzi o naukę religji". Mussolini posuwa się jeszcze dalej i oświadcza wręcz: „Inny ustrój, ustrój demoliberalny, może za pożyteczne uważać zrzeczenie się wychowania młodych generacyj. My nigdy. Pod tym względem nie znamy ustępstw. Naszem musi być wykształcenie. Dzieci muszą być wychowane w naszej wierze religijnej, lecz musimy uzupełnić to wychowanie, musimy dodać tej młodzieży poczucia męskości, siły, zaborczości..."

Papież natychmiast podejmie wyzwanie i stając na gruncie ideologji katolickiej, wypowie słowa głębokiej przestrogi: „Nie powiemy, że celem spełnienia zadania wychowawczego jest koniecznem, wskazanem, odpowiedniem, by państwo wychowywało zaborców, wychowywało dla zaborców. Cokolwiek będzie się czyniło w jednem państwie, z konieczności nastąpi i w innych. A cóż się stanie, jeżeli wszystkie państwa będą wychowywać z myślą o zaborach? Czyż tym sposobem przyczyni się do ogólnego uspokojenia?"

Lecz Mussolini nie ustępuje z raz zajętego stanowiska i tego samego dnia odpowiada papieżowi pochwałą wychowania wojennego, wywołując ostrzeżenie, wyrażone w liście Piusa XI do kardynała Gasparriego z dnia 30 maja, formułującym, iż państwo faszystowskie tylko wówczas uznane będzie za katolickie, jeśli „w swoich ideałach i doktrynach, jak również w praktycznem postępowaniu nie będzie się niczego dopuszczało, coby nie było do pogodzenia z nauką i praktyką katolicką".

Oto, jak ostro się toczy, jak głęboko sięga, spór, ba! nawet walka, o rząd dusz. Kościół żąda w nim swego udziału, a nawet prymatu—ustrój faszystowski uważa go za swój wyłączny monopol.

Represje, zastosowane przez rząd włoski i zatwierdzone przez dyrektorjat partji faszystowskiej względem Akcji Katolickiej, są tylko fragmentem tej zasadniczej walki. Takie lub inne zakończenie rozgorzałego na tem tle konfliktu nie zlikwiduje dystansu zasadniczych przeciwieństw, — walka niewątpliwie potoczy się dalej, zmieniając tylko formy. Pokąd bowiem ustrój faszystowski czuje się silnym, nie dopuści on do wyrastania obok siebie jakiejkolwiek siły społecznej, wychowywanej w odmiennym światopoglądzie, pod czyimkolwiek niefaszystowskim patronatem, chociażby był to patronat Kościoła.

Lubicz.

* * *

RZYM 12.6. Pat. — Nota rządu włoskiego jest przedmiotem badań Watykanu. Wydarzeniu temu towarzyszą fakty znamienne, jak zawieszenie przez papieża komisyj diecezjalnych i przekazanie kierownictwa Akcji Katolickiej bezpośrednio biskupom.

Zarządzenie to daje niewątpliwie satysfakcję rządowi faszystowskiemu, przez odsunięcie osób świeck. od tej organ. kościelnej. Laicy bowiem stanowili element źle widziany przez rząd faszystowski, tem bardziej, że wielu świeckich członków Akcji Katolickiej reprezentowało ongiś kierunek polityczny, oddawna znienawidzony przez faszyzm.

Znamienny jest również fakt ustąpienia msgr. Pizzarda ze stanowiska głównego członka i kierownika centralnej komisji Akcji Katolickiej Włoskiej, która to komisja, łącznie z komisjami diecezjalnemi została narazie zlikwidowana. Obecnie cała Akcja Katolicka jest w rękach biskupów i Ojca Świętego.

Nagła choroba ambasadora Cambona.

PARYŻ 12.6. Pat. — Ambasador Jules Cambon ciężko zaniemógł onegdaj po powrocie ze śniadania w klubie międzysojuszniczym, na którem przewodniczył. Śniadanie to wydane było na cześć Polski przez komitet bałtycki. Jules Cambon dostał krwotoku żołądka, co wywołało wielkie zaniepokojenie wśród jego otoczenia. Wczoraj wieczorem stan zdrowia chorego polepszył się nieco, chociaż wobec jego sędziwego wieku, liczy on bowiem 86 lat, lekarze nie chcą się jeszcze ostatecznie wypowiedzieć.

DRUSKIENIKI
ZDROJOWISKO
POŁOŻONE NAD NIEMNEM
prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.
KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE
NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI
HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM
Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — —
KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.
PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.
SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.
Wszelkich informacyj bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń „PORT"
Spółka Akcyjna w Warszawie
podaje do wiadomości, że p. JÓZEF ŻELIKOWSKI w Wilnie, ul. Niemiecka 35, nie jest już dalej przedstawicielem Towarzystwa i że w związku z tem wszystkie jego pełnomocnictwa wygasły.
Oddział Towarzystwa w Wilnie znajduje się obecnie przy ul. Gdańskiej Nr. 1, front, I piętro, mieszk. 8, telefon 17-62. Biuro czynne jest normalnie w godzinach od 8-ej do 3-ej po południu.

Konferencja dyplomatyczna w Kownie

w sprawie Kłajpedy i Wileńszczyzny.

KOWNO, 12-VI. (Pat). Pod przewodnictwem ministra Zauniusa odbywa się konferencja dyplomatyczna, w której biorą udział Sidzikauskas i Bałtruszajtis oraz gubernator Kłajpedy Merkis. W charakterze rzeczoznawców zostali powołani panowie Remeris i Szylingas. Na konferencji ma zapaść uchwała co do dalszych kroków rządu litewskiego w sprawie Kłajpedy i Wileńszczyzny.

Pomoc rządowa i społeczna dla powodzian.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na odbytem w dniu 12 b. m. posiedzeniu Głównego Komitetu Społecznego niesienia pomocy ofiarom powodzi w Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie i Grodzieńszczyźnie dokonano podziału dalszych funduszów na odbudowę zniszczonych siedzib. Ogółem wyasygnowano 110 tys. złotych, z czego 75 tys. zł. dla wojew. wileńskiego, 25 tys. zł. dla wojew. nowogródzkiego i 10 tys. dla województwa białostockiego. Z raportów nadesłanych do stolicy okazuje się że dla doprowadzenia zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź budynków do stanu zamieszkalności potrzeba ponad 9 tys. metrów sześciennych drzewa budulcowego. Obecny na posiedzeniu min. roln. Janta Połczyński zgłosił gotowość wydania z dyrekcji lasów państwowych w Wilnie dyspozycję technicznego przeprowadzenia rozdawnictwa budulca dla ofiar powodzi. Połowa potrzebnej ilości drzewa wydana będzie bezpłatnie nawet bez zwrotu kosztów obróbki. pozostała zaś ilość drzewa będzie sprzedana po cenach rynkowych na kredyt 18 miesięczny. Przyczem pierwsza rata wyniesie około 20 proc. ceny kupna. Ogółem koszt doprowadzenia budynków mieszkalnych do stanu używalności wyniesie blisko 400 tys. zł. na terenie samego tylko województwa wileńskiego.

Z dotychczasowej akcji zarówno władz państwowych jak i organizacyj społecznych można wnosić że do nastania okresu chłodów jesiennych nawiedzona przez powódź ludność znajdzie już zpowrotem dach nad głową.

W najbliższym czasie uda się na tereny nawiedzone powodzią dla dokonania przeglądu prac nad odbudową zniszczonego mienia marsz. Senatu Raczkiewicz.

Pogłoska o mianowaniu min. Sławoj-Składkowskiego wiceministrem wojny.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" notuje pogłoski, że w kołach wojskowych liczą się z możliwością powołania na stanowisko wiceministra spraw wojskowych obecnego ministra spraw wewnętrzn. gen. Sławoj Składkowskiego. W tym wypadku według tej pogłoski ministrem spr. wewnętrzn. miałby zostać wicepremjer Bronisław Pieracki.

Załamanie się kursu dolara.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Po kilkudniowej zwyżce dolara gotówkowego na giełdach krajowych a w pierwszym rzędzie na giełdzie warszawskiej wskutek wzmożonego popytu na ten banknot ze strony Berlina w dn. wczorajszym nastąpiło załamanie się kursu dolara i giełda warszawska zanotowała jego zniżkę. W obrotach po zagiełdowych notowano wczoraj dolar gotówkowy 8.95, kiedy w dniu wczorajszym kurs ten wynosił 8.98.

Wstrzymanie czasowe awansów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że odbywające się corocznie w dn. 1 lipca przyznawanie tak zw. „wyższych szczebli" funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym zostało w r. b. prowizorycznie przesunięte na termin pójźniejszy. Odroczenie tego terminu ma charakter tylko czasowy i zostało spowodowane koniecznością poczynienia w obecnej chwili jak najdalej idących oszczędności budżetu w najbliższych miesiącach.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KARA ŚMIERCI.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy po rozpoznaniu sprawy 4 osób, oskarżonych o zabójstwo sekretarza partji komunistycznej, skazał głównego sprawcę Kasperajtisa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych trzech na różne terminy ciężkiego więzienia.

Dziesięciolecie marynarki łotewskiej.

LIBAWA, 12-VI. (Pat.) Dziś odbyły się główne uroczystości, związane z obchodem 10 lecia marynarki łotewskiej. Prezydent republiki Kwiesis, który przybył wczoraj wieczorem do Libawy, przyjął dziś rano paradę floty na raidzie portu libawskiego. W chwili, gdy prezydent wszedł na pokład admiralskiego okrętu łotewskiego „Virsaitis", podniesiono na okręcie flagę prezydenta, a wszystkie okręty, znajdujące się w porcie, oddały po 21 strzałów powitalnych. Całe miasto wrzało od kanonady, która trwała blisko minutę.

Zkolei „Virsaitis" w otoczeniu eskadry hydroplanów przepłynął przed szeregiem okrętów wojennych łotewskich i zagranicznych. Po tej paradzie admirałowie i komendanci okrętów zagranicznych udali się na pokład „Virsaitisa", gdzie zostali przedstawieni prezydentowi republiki łotewskiej. O godzinie 11 min. 30 odbyło się uroczyste nabożeństwo ,po którem nastąpiła parada oddziałów marynarki i libawskiego garnizonu.

W przemówieniu, wygłoszonem przy tej sposobności prezydent Republiki podkreślił, że jedynem zadaniem łotewskiej marynarki jest zabezpieczenie krajowi pokoju. Łotwa — mówił prezydent — jest stanowczo zdecydowana utrzymywać dobre stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Zkolei prezydent podziękował wszystkim gościom zagranicznym za udział w uroczystościach marynarki łotewskiej.

Obchód 10-lecia marynarki łotewskiej, w związku z którym po raz pierwszy od czasu wojny światowej nastąpiło przyjazne spotkanie niemieckiej i francuskiej marynarki, kończy się dziś wieczorem rautem w libawskim Kurhausie oraz uroczystą iluminacją portu.

Dalszy silny spadek kursów poszczególnych walorów na giełdzie berlińskiej.

BERLIN, 12. VI. (Pat). — Na giełdzie dzisiejszej zaznaczył się w dalszym ciągu silny spadek kursów poszczególnych walorów, przy wzmagającem się zaofiarowaniu Pod koniec nastąpiła naskutek interwencji lekka poprawa. Deprymująco podziałało ostatnie sprawozdanie instytutu badań konjunktur, utrzymane w tonie pesymistycznym.

Na rynku dewiz i walut zaznaczył się rekordowy pobyt. Obrót dzisiejszy wynosił 129 milj. marek., pokrytych przez Bank Rzeszy. Kursy dewiz utrzymują się na najwyższym punkcie parytetu złota. Niezwykle silne zapotrzebowanie było na dolary efektywne. Ze względu na brak efektywnych dolarów zarząd giełdy oddawał czeki na Nowy York z dwutygodniowym terminem wypłaty.

BERLIN, 12. VI. (Pat). — „Boersen Courrier" donosi z Nowego Yorku o dalszych zniżkach kursów niemieckich pożyczek państwowych i prywatnych. Amerykańskie koła finansowe zaniepokojone są sytuacją wewnętrzno-polityczną Niemiec. Mniejsze banki amerykańskie wycofują kapitały swe z Niemiec, zaś instytucje większe okazują rezerwę.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Giełda warszawska z dn. 12.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95—8,97—8,93
Belgja	124,17—124,48—123,86
Holandja	358,96—359,86—357,06
Londyn	43,36¼—43,47 43,2 ½
Nowy York	8,915—8,935—8,895
Nowy York kabel	8,919—8,939—8,899
Paryż	34,91½—35,00—34,83
Praga	26,42—26,48—26,36
Stokholm	238,9[illegible]—239,55—238,35
Szwajcarja	173,25—173,68—172,82
Wiedeń	125,33—124,64—125,02
Berlin w obr. pryw.	211,52

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	83,00
3% budowlana	38,55
5% Konwersyjna	47,50—47,25
6% dolarowa	71,25—73,00
7% Stabilizacyjna	78,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,00
8% warszawskie	71,25—70,90—71,00

AKCJE:

Bank Polski	120,50—121,00
Lilpop	15,00
Węgiel	22,00
Starachowice	7,25

Gospodarstwa indywidualne w Rosji Sow.

W ostatnich czasach prasa sowiecka tyle rozpisywała się o kolektywizacji, a w kołach komunistycznych tyle mówiono o jej sukcesach, że wśród szerokiej opinji zapanowało przekonanie, jakoby samodzielna gospodarka rolna zupełnie zanikła i jakoby istniały tylko gospodarstwa kolektywne. Rzeczywistość jednakowoż przedstawia się inaczej. W obecnym czasie rząd sowiecki pod naciskiem tej rzeczywistości zmuszony jest" zwrócić się frontem do gospodarstw samodzielnych" poświęcić im baczniejszą uwagę i udzialić im różnych udogodnień w celu zachęcenia samodzielnych gospodarzy do pracy i obsiania swej roli. Gdyby samodzielni gospodarze stosowali nadal politykę pasywności, to dotychczasowe zasiewy byłyby niewystarczające a zbiory byłyby bardzo ograniczone.

Moskiewskie „Izwiestja" wzywają włościańskie władze sowieckie aby zainteresowały się samodzielnemi gospodarstwami i wpłynęły na nie, aby zwiększyły zasiewy i zaznaczają, że indywidualnych gospodarstw rolnych nie można sobie bagatelizować. Dotychczas bowiem gospodarstwa prywatne wynoszą 48 proc. ogółu gospodarstw rolnych w Z. S. S. R. Najgłówniejsze rejony zbożowe Kaukaz Północny. Dola Wołga, lewy brzeg Wołgi środkowej i Ukraina przeprowadziły już powszechną kolektywizację, ale w innych rejonach ZSRR więcej niż połowa gospodarstw rolnych znajduje się poza ramami gospodarki kolektywnej. W rejonie Niższego Nowogrodu poza ramami gospodarki kolektywnej znajduje się 70 proc. gospodarstw rolnych. Nieinaczej jest w rejonie leningradzkim, gdzie w 64,5 proc. prowadzona jest gospodarka indywidualistyczna, w krajach północnych nie skolektywizowano dotychczas 65,9 proc., w okręgu moskiewskim 64,5 proc., na Syberji Zachodniej 56,1 proc.

Uwagi godnem jest, że w roku ubiegłym samodzielni gospodarze w okresie do 20 maja obsiali przeszło połowę swych obszarów rolnych, podczas gdy w tym okresie b. roku obsiali zaledwie 40 proc. Fakt ten dowodzi, że zaufanie samodzielnych gospodarzy co do możliwości wykorzystania zbiorów, w roku bieżącym zostało znacznie zmniejszone. Samodzielni gospodarze obawiają się, że nałożone na nich będą wielkie podatki, obawiają się, że przez nagromadzenie kapitału staliby się kułakami i jako tacy narażeni byliby na prześladowania Wskutek tego ograniczają swe zasiewy do minimum, zadawalając się półgłodową egzystencją i nie likwidują swych gospodarstw, chociaż do tego partja komunistyczna zmierza.

W b. roku wiosna została znacznie opóźniona. W rejonach północnych ZSSR zasiewy prowadzone są w pełnej mierze. Moment ten stara się rząd sowiecki wykorzystać w celu „udobruchania" samodzielnych gospodarzy. Moskiewskie „Izwiestija" z pierwszych dni czerwca piszą, że wprawdzie za kilka dni zakończony zostanie sezon zasiewów, ale przy daźnem tempie zasiewów w gospodarstwach kolektywnych można jeszcze powetować to, co w gospodarstwach prywatnych zostało zaniedbane.

Zdaniem prasy sowieckiej, „Kułacy" i wrogowie klasy proletarjatu odpowiedzialni są za to, że znaczna część roli w ZSSR leży odłogiem. Niewielkie resztki zamożniejszych chłopów, jakie tu i tam na wsi zdołały się utrzymać po wszelkich prześladowaniach i „likwidacji kułactw" przedstawione są przez prasę jako wielka siła, z którą trzeba stoczyć zaciętą walkę i która jest obecnie główną organizatorką akcji sabotażowej w kampanji zasiewów. Dlatego prasa sowiecka pisze:

„Kampanja zasiewów jest najważniejszym odcinkiem frontu w walce klasowej na wsi. Zgnieciony kułak chwyta się mas biednych i średniozamożnych rolników, którzy prowadzą dotychczas samodzielne gospodarstwa, aby odwrócić nieunikniony zanik". Kampanja zasiewów prowadzona jest pod hasłem „walki o przyśpieszenie i dokończenie likwidacji kułaków jako klasy". Zadaniem sowietów wiejskich i organizacyj komunistycznych jest, przymusić gospodarzy samodzielnych do dokończenia zasiewów.

Organizacja transportów emigrantów polskich do Francji i Belgji.

Jak się dowiadujemy, począwszy od 11 czerwca r. b. odchodzą z Poznania raz na tydzień, we czwartki wieczorem, specjalne transporty emigrantów do Francji i Belgji. Transporty te organizuje Syndykat Emigracyjny (Warszawa, Marszałkowska 124) na zasadzie umowy, zawartej z Polskiem Biurem Podróży (Polexpress) w Paryżu, zatwierdzonej przez Urząd Emigracyjny. Dzięki temu emigranci unikną szkód, na jakie narażeni byli ze strony przygodnych oszustów, nielegalnych pośredników i t. p. Wchodzą w grę emigranci, niekorzystający ze stacji zbornej w Mysłowicach, lecz wyjeżdżający na własną rękę na zasadzie paszportów emigracyjnych, wystawionych przez starostwo.

Transporty wyżej wymienione korzystają z następujących udogodnień: cena biletu niższa od cen normalnych, podróż pod opieką specjalnych konwojentów w osobnych wagonach, względnie w pociągach pośpiesznych. Wszyscy emigranci, którzy zamierzają wyjechać do Francji lub Belgji na postawie wezwań imiennych od krewnych, znajomych lub pracodawców, a nie posiadający wezwań do Mysłowic, winni zwracać się do Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) lub do oddziałów Syndykatu na prowincji, a bez żadnych opłat będą im wyrobione wszelkie potrzebne na wyjazd dokumenty oraz paszporty emigracyjne i ułatwione im będzie uzyskanie wiz konsularnych. Zniżki kolejowe wynoszą 50 proc na kolejach polskich. Również znaczne są ulgi na kolejach zagranicznych, np. bilet ulgowy ze Zbąszynia do Paryża kosztuje tylko 98 zł. 35 gr., do Lille — 88.75, do Liege — 79.60. Z powyższych zniżek mogą również korzystać osoby, które stale przebywają na terenie Francji i Belgji, a przyjechały na urlop do Polski i wracają zpowrotem zagranicę. Adres: Poznań, dworzec główny, poczekalnia IV kl. Syndykat Emigracyjny.

Gen. Góreckiemu wręczono złoty medal.

SAINT-ETIENNE 12.6. Pat. — Gen. Roman Górecki, prezes Federacji P. Z. O. O. przybył onegdaj w południe z Lyonu do Saint-Etienne. Na dworcu odbyło się przyjęcie na cześć gen. Góreckiego, urządzone przez kolonję polską. O godz. 5 po południu udano się pochodem na cmentarz, gdzie gen. Górecki złożył wieniec pod pomnikiem poległych Francuzów oraz na grobie pochowanego tam zasłużonego w dziejach miasta St. Etienne powstańca z roku 1863 Królikowskiego. Po manifestacji na cmentarzu odbyło się przyjęcie gen. Góreckiego na ratuszu przez radę miejską. Po przemówieniu burmistrza miasta, b. minister Durafour wręczył gen. Góreckiemu wielki złoty medal, jako symbol honorowego obywatelstwa m. Saint-Etienne. Wieczorem odbył się wydany na cześć gen. Góreckiego przez miasto bankiet, po którym nastąpił wielki wiec, zorganizowany przez miejscowe zrzeszenie byłych kombatantów francuskich.

Nowa szkoła polska w Warmji.

OLSZTYN 12.6. Pat. — W Giławach w Warmji odbyło się otwarcie nowej szkoły polskiej. Jest to 13-ta z rzędu polsko-katolicka szkoła w Warmji. Otwarcie nowej szkoły odbiło się radosnem echem wśród społeczeństwa polskiego Prus Wschodnich.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA 12.6. Pat. — W piątek dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premjera Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła projekt nowelizacji ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej i nowy statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz powzięła szereg uchwał, upoważniających wojewodę śląskiego do przedłożenia sejmowi śląskiemu projektu ustawy o rozciągnięciu na obszar województwa śląskiego mocy obowiązującej rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, o prawie górniczem, o izbach przemysłowych, o wystawach i targ. gospodarczych.

Święto przysposobienia wojskowego.

SPAŁA 12.6. Pat. — W dniu 12 czerwca r. b. w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale rozpoczęło się trzydniowe ogólnopolskie święto przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i sportu. Do obozów rozbitych w Spale i okolicy zjechało ogółem z całej Polski około 12 tys. zawodników i zawodniczek z pośród hufców modzieży szkolnej i organizacyj przysposobienia wojskowego. Pogoda dopisała. Pierwszy dzień święta był sprawdzianem przysposobienia wojskowego i hufców szkolnych. Najpierw rozpoczęły się ćwiczenia oddziałów i stowarzyszeń P. W. Ćwiczenia przeprowadzone zostały pomiędzy Spałą a Tomaszowem na przepięknych wzgórzach, położonych nad Pilicą. Oddziały rozrzucone były po obu brzegach rzeki. Ćwiczenia miały przebieg imponujący. O godz. 9.30 przybył na teren ćwiczeń polowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie dowódcy O. K. 4 gen. Małachowskiego oraz swojej świty. Pan Prezydent Rzeczypospolitej był obecny do końca ćwiczeń i interesował się żywo ich przebiegiem. W szczególności bardzo dobrze wypadło sforsowanie rzeki Pilicy i umiejętne wykorzystanie terenu przez strzelców P. W., biorących udział w obronie i ataku. O godz. 12 Pan Prezydent, żegnany entuzjastycznemi okrzykami zebranej młodzieży, odjechał do pałacu. Niezależnie od ćwiczeń oddziałów P. W. odbywały się wstępne strzelania zespołowe i zawody łucznicze, wreszcie konkurencja lekkoatletyczna i rozgrywki eliminacyjne w koszykówce.

Podpisanie umowy lotniczej.

SOFJA, 12 VI. (Pat.). Bułgarski minister komunikacji Stainow oraz przedstawiciel ministerstwa komunikacji Polski dr. Krzyczkowski, podpisali umowę, dotyczącą uruchomienia linji lotniczej Warszawa-Bukareszt-Sofja-Saloniki. Linja ta obsługiwana będzie przez polskie linje lotnicze „Lot".

Uznanie dla robotników polskich.

BRUKSELA 12.6. Pat. — W gmachu poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli odbyła się uroczystość dekoracji krzyżem zasługi ocalonych ofiar katastrofy zawalenia się szybu w Hornu-Wasmes. Do udekorowanych przemówił pos. Jackowski, wspominając chwile, jakie przeżyli wszyscy, oczekując wiadomości o toczącej się akcji ratowniczej. Konsul generalny Vaxelaire wydał obiad na cześć szczęśliwie uratowanych ofiar. Przemawiający w czasie obiadu szef kancelarji ministra pracy Voghel wyraził się z najwyższem uznaniem o wartości robotnika polskiego. Dyrektor kopalni w Hornu-Wasmes Abrassart stwierdził na podstawie doświadczenia, iż wzrost polskich sił pracowniczych w Belgji będzie niezawodnie wzmagać się w dalszym ciągu, gdyż robotnik polski cieszy się pełnem uznaniem pracodawców belgijskich.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

PULOWERY
kamizelki tenisowe jedwabne i wełniane, bieliznę sportową, piżamy letetnie nabędą Panowie
w **POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ Franciszka FRLICZKI** Zamkowa 9, tel. 6-46.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO dbającego o swoje zdrowie i wygodę nóg w lecie jest nabycie **OBUWIA DZIURKOWANEGO w „POKSKIEJ WYTWÓRNI OBUWIA" W. NOWICKI, WILNO, WIELKA 30**
damskie zł. 17 — własny pomysł i wyrób z niepiek. skóry — **męskie zł. 22.**
Eleganckie wycinanki, plecionki, sandałki, prunelki, obuwie brezentowe i t. d.

Naprężona sytuacja polityczna w Niemczech.

BERLIN, 12. VI. (Pat). — Wczoraj wieczorem kanclerz Bruening przyjął przedstawicieli socjaldemokracji, którzy przedłożyli zastrzeżenia frakcji socjaldemokratycznej przeciwko dekretowi oszczędnościowemu i zwrócili uwagę na kosekwencje polityczne, mogące wyniknąć z dalszego ograniczania zdobyczy socjalnych. W swej odpowiedzi Bruening podkreślił, że zwołanie Reichstagu w obecnej chwili połączone byłoby z wielkiem niebezpieczeństwem dla kredytów niemieckich i musiałoby spowodować zaostrzenie kryzysu gospodarczego, wzrost bezrobocia i trudności finansowe. Socjalistyczna agencja prasowa podkreśla, że na konferencji wczorajszej nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia. Rokowania z socjaldemokratami kontynuowane będą po powrocie kanclerza Brueninga z Neudeck.

BERLIN, 12. VI. (Pat). — Po 7 godzinnych naradach, które przeciągnęły się do północy frakcja parlamentarna niemiecka partji ludowej uchwaliła wczoraj głosować na posiedzeniu konwentu senjorów za zwołaniem Reichstagu. W naradach uczestniczył min. Curtius, który opuścił salę dopiero w chwili, kiedy jasne było, iż frakcja wypowie się za zwołaniem Reichstagu. Uchwała frakcji ludowej nie znaczy, iż wnioski o zwołanie Reichstagu znaleźć muszą większość na konwencie senjorów. Sytuacja polityczna doznała zaostrzenia. Decyzja zależy od stanowiska frakcji socjaldemokratycznej, której przedstawiciele zgłosili wczoraj konkretne postulaty. Grupa agrarna Landvolku dotyczczas nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji. Według informacyj „Boersen Courrier" kanclerz Bruening dał wczaraj do zrozumienia, iż wyciągnie konsekwencje, o ile konwent senjorów uchwali zwołanie Reichstagu.

BERLIN 12.6. Pat. — Wczorajszą uchwałę frakcji ludowej oceniają koła parlamentarne jako symptom dalszego zaostrzenia się sytuacji politycznej. Decyzja frakcji ludowej doprowadzić może do kryzysu gabinetowego. Konferencja kanclerza Brueninga z prezydentem w Neudeck będzie poświęcona na przedewszystkiem sytuacji parlamentarnej. Bruening oświadczył że nie ustąpi ze swego stanowiska pod presją partji ludowej. W kołach rządowych oświadczają, że kanclerz niezwłocznie zgłosi dymisję, o ile konwent senjorów uchwali żądanie zwołania parlamentu. Kanclerz Bruening odrzucił również żądanie rekonstrukcji gabinetu w obecnej chwili.

Z kół parlamentarnych donoszą, że prezes Banku Rzeszy dr. Luther, będący również członkiem partji ludowej z naciskiem zwraca uwagę swym przedstawicielom politycznym na poważne niebezpieczeństwo, jakie wywołać może zaostrzenie się sytuacji politycznej w polityce dewizowej i kredytowej Banku Rzeszy. Szczególny nacisk miał położyć dr. Luther na fakt, że Bank Rzeszy ponosi obecnie wielkie straty w zapasach dewiz. Koła polityczne podkreślają, że partja ludowa dąży do obalenia rządu kanclerza Brueninga i powołania w jego miejsce rządu o charakterze wyraźnie prawicowym, ewentualnie do utworzenia dyrektorjatu w myśl życzeń ciężkiego przemysłu.

BERLIN 12.6. Pat. — Frakcja socjalno-demokratyczna odbyła dziś posiedzenie, na którem omawiana była sytuacja polityczna. W kołach socjalistycznych nastroje są bardzo pesymistyczne. Według informacyj biura wydawców dzienników liczyć się należy z tem, że większość frakcji socjalno-demokratycznej wypowie się za zwołaniem Reichstagu. W każdym razie dekanclerza Brueninga z Neudeck. Frakcja socjalno-demokratyczna dąży do cyzji oczekują dopiero po powrocie wyczerpania przed powzięciem decyzji wszelkich możliwości porozumienia z rządem.

Stahlhelm nie chce się uspokoić.

WROCŁAW, 12. VI. (Pat). — Mimo głośnego echa, które wywołał w polityce międzynarodowej wrocławski zjazd Stahlhelmu, organizacje nacjonolistyczne nadal uprawiają hałaśliwą propagandę. W ubiegły wtorek odbył się, jak wiadomo, pochód Stahlhelmu po ulicach miasta. Manifestacje socjalistyczna i komunistyczna, zapowiedziane na ten dzień, zostały przez policję zakazane. — W środę w jednym z zamków śląskich odbył się ślub syna byłego marszałka Mackensena w asyście odziałów Stahlhelmu, Kriegsvereinu i narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych, które urządziły wieczorem pochód z pochodniami. W paradzie, podczas której przemawiał sam marszałek Mackensen wziął udział oddział Wehrpostu z Wrocławia. Na ulicach Wrocławia kolportowana jest w wielkich ilościach ulotka z tekstem przemówień antypolskich, wygłoszonych na zjeździe Stahlhelmu przez Seldtego i Disterberga.

Demonstracje komunistyczne w Niemczech nie ustają.

BERLIN 12.6. Pat. — Fala protestów przeciwko dekretowi oszczędnościowemu coraz bardziej wzrasta. Wczoraj w pałacu sportowym w Berlinie odbył się meeting protestacyjny, zwołany przez partję komunistyczną. Obecni byli również przedstawiciele Landvolku. Po zgromadzeniu na ulicach śródmieścia doszło do burzliwych starć między komunistami a policją, która dała kilka strzałów na postrach. Aresztowano między innemi przewodniczącego partji komunistycznej posła Thaelmana. Pozatem nadchodzą wiadomości o nowych rozruchach komunistycznych w Cassel, gdzie policja strzelała. Są zabici i ranni. W Hamburgu i Bremie komuniści i hitlerowcy urządzili nową demonstrację. O północy doszło w Hamburgu do starć połączonych ze strzelaniną. W Bremie komuniści atakowali hitlerowców. Policja aresztowała szereg osób. Również szereg osób jest rannych.

Wielki 4-masztowy
CYRK STANIEWSKICH
ul. Mickiewicza 55
Sensacja sezonu 1931 roku!
To czego w Wilnie nie było!
Dziś sobota 13 czerwca 2 przedstawienia o g. 4 pp. i 8.20. w. | Jutro niedz. 14 czerwca 2 przedstawienia o g. 4 pp. i 8.20 w.
Uwaga! W sobotę dnia 13 czerwca o godz. 4 po południu ceny miejsc zniżone do połowy.

Żądanie ekstremistów niemieckich.

KRÓLEWIEC 12.6. Pat. — Tutejszy organ stronnictwa niemiecko-narodowego domaga się postawienia kanclerza Brueninga i min. Curtiusa przed trybunał stanu za przyjęcie w czasie wizyty w Chequers zobowiązań, które — zdaniem pisma — wiążą Niemcom ręce w sprawie odszkodowań i uniemożliwiają wysunięcie żądania rewizji planu Younga.

Zmiany we francuskiej dyplomacji.

PARYŻ, 12-VI. (Pat.). Ambasador francuski w Moskwie p. Herbette, został mianowany w Madrycie na miejsce Corbina, który przechodzi na stanowisko do Brazylji. Dotychczasowy przedstawiciel Francji w Brazylji Peretti della Rocca przechodzi w stan spoczynku.

Pogrzeb króla Husseina.

JEROZOLIMA, 12. VI. (Pat). — Pogrzeb zmarłego króla Hedżasu Husseina odbył się w Jerozolimie z niezwykłą uroczystością przy udziale władz angielskich korpusu konsularnego, przedstawicieli wszystkich wyznań, władz samorządowych i różnych instytucyj, oraz tłumów publiczności. Zmarły liczył 76 lat. Jako szeryf Mekki odegrał wybitną rolę podczas wojny światowej, stając po stronie Anglji. W roku 1916 ogłosił się królem arabskim, a z okazji swej wizyty w Transjordanji w marcu 1924 r. kalifem. W kilka miesięcy potem musiał opuścić Mekkę, którą zajął przywódca wahabitów Ibn-Saud.

Estonja likwiduje organizacje komunistyczne.

TALLIN 12.6. Pat. — Policja, prowadząca dalsze poszukiwania w związku z aresztowaniem 17 najwybitniejszych działaczy komunistycznych i na podstawie zdobytego materjału przeprowadziła szereg rewizyj w miastach i i na prowincji, przyczem udało się znaleźć również dwie tajne drukarnie, bogato wyposażone w najnowsze maszyny drukarskie. Jednocześnie znaleziono tajną instrukcję, w myśl której wśród robotników, zatrudnionych na fabrykach w Narwie miały być utworzone oddziały szturmowe. Powyższe aresztowania prawdopodobnie na czas dłuższy sparaliżują działalność partji komunistycznej całkowicie na całem terytorjum Estonji.

Dar dla Paderewskiego.

PARYŻ, 12-VI. (Pat.). Wczoraj po południu miało się odbyć zorganizowane przez ministra oświaty przyjęcie, na którem podsekretarz stanu sztuk pięknych wręczyć miał Paderewskiemu w imieniu rządu francuskiego, cenną wazę z porcelany serwskiej. Wobec nagłego wyjazdu Paderewskiego do Szwajcarji, dar ten został złożony na ręce ambasadora Chłapowskiego.

PIANISTKA KONCERTOWA
absolwentka Wiedeńskiej Akademji Muzycznej i Musikhochschule
udziela lekcyj fortepjanu
ulica Dąbrowskiego Nr. 12, m. 2.

Niezwykły kongres.

II.

Jednak centralnem miejscem obozu jest ogromny namiot odczytowy, mieszczący w sobie do trzech tysięcy osób i zaopatrzony w megafony. W tym obozie położonym wśród dziwnie rozłożystego sosnowego lasu wyścielonego grubym kobiercem kwitnących wrzosowisk i miękkich mchów, w których stopa tonie, gdzie ludzie na 10 dni zapomnieli o zgiełku i nerwowem napięciu cywilizacji, o swojej pracy i stanowiskach i stali się tylko ludźmi, równymi i prostymi, którzy szukają prawdy — Krishnamurti naucza, że Prawda nie jest gdzieś daleko w oderwaniu od życia, lecz jest wszędzie, „pod każdym kamieniem przydrożnym znajdziecie ją", powiada, „a przedewszystkiem w sobie", i pokazuje człowiekowi jego samego; nie, pomaga człowiekowi ujrzeć siebie samego istotnego; gani za tchórzostwo, za kłamstwo przed własną duszą, wywołuje w duszy burze, bunt niezadowolenia, konieczność przewartościowania swoich pojęć, bo w obliczu jego Prawdy runąć musi wszystko, co kłamstwem było choćby nieświadomem, co wyrosło z własnych przeżyć i zdobyczy ducha człowieka, — ale równocześnie wiarą i otuchą napełnia — tak potężny potok zmywa drobny muł i szlam a pozostawia oczyszczone z nanosów granity.

Niezmiernie trudno jest streścić pojęcia Krishnamurti'ego w paru słowach, są bowiem tak szerokie i wszechogarniające; każdy więc zwraca w nich uwagę na to, co przemawia do jego własnej duszy. W ostatnim roku zasadnieczem twierdzeniem było to, że teorje nie mają wartości, że należy wyrażać w postępowaniu to zrozumienie życia, do którego człowiek doszedł własnym wysiłkiem, smutkiem i radością, wytężoną myślą i osobistem doświadczeniem. Celem prac i życia przyrody jest stworzenie indywidualności świadomej swej odrębności. Celem człowieka jest zapoznanie swej jedności z każdą inną indywidualnością i z całem życiem. To jest spełnieniem się człowieczeństwa. A gdyśmy raz to zrozumieli, pocóż mamy urzeczywistnienie celu odkładać do jakiejś mglistej przyszłości a tkwić tymczasem podawnemu w obecnym stanie „podczłowieka". Ważna jest chwila obecna, ważny jest świat powszedni, bo w nich mieści się wieczność, i żyć tą wiecznością o każdej porze, w każdem miejscu, uczy Krishnamurti.

Po wykładzie Krishnamurti'ego, przemówienia jego, notowane i stenografowane, tłumaczone były dla kongresowiczów na wszystkie języki, a po południu ten sam namiot zamieniał się w salę koncertową. Program wykonywali uczestnicy kongresu. Odbyły się dwa przepiękne recitale słynnej pianistki Eli Ney, dla której jedna z firm amsterdamskich łaskawie dostarczyła instrument Steiwein'a (biedaczysko — chyba nie poszedł mu na dobre tygodniowy pobyt na wilgotnem powietrzu w namiocie), ale clou popołudni były pokazy świętych tańców jawajskich.

O nich tylko możnaby bez końca pisać. Dość na tem, że po nich taniec europejski wydaje się mdłą groteską. U jawajskiego tancerza ciało zamienia się w doskonały instrument opanowany do najmniejszego mięśnia szyi, każdego palca. Ruchy ostre, kanciaste, imitujące starożytny święty teatr cieniów, — wydaje się wprost niepodobieństwem, że to jest ludzkie ciało. W wykonaniu niema ani cienia dążenia do przypodobania się publiczności. Jest to Wielka Sztuka, która zapomocą ciała-instrumentu wyraża Wizję artysty i fascynuje widza.

Wieczorami, kiedy nie padał deszcz, na brzegu lasu zapalano ogromne ognisko. Naokoło były ustawione amfiteatrem niskie ławy, ale dzieci wolały umieszczać się na rozłożystych gałęziach sosen, i to był śliczny widok: na tle gasnącego nieba ciemne zarysy drzew z małemi istotami, niby duszkami ,gorąca łuna ogniska, z trzaskiem buchające snopy iskier... O tej porze, kiedy całą przyrodę napełnia spokój, ludziom też nie szły rozmowy, na usta. Śpiewał improwizowany chór, czasem zagrało trio, a Krishnamurti czytał któryś ze swoich ostatnich poematów. Jest on też poetą, który może najpiękniej reprezentuje najszlachetniejsze prądy nowej poezji: piękną czystą formę, wzniosłą w swej prostocie, łączy z niemniej piękną głęboką treścią. Bardzo ciekawą ocenę jego twórczości wydał parę lat temu prof. Henryk Mościcki.

Ciekawe jest, że prawie połowa uczestników kongresu, to była młodzież. Młodzież XXw., nieskłonna do uwielbiań ani mglistych teoryj, do której przemawia tylko zdrowy rozsądek, czuje w Krishnamurti'm swego duchowego przewodnika. Nie wynosi go na żaden piedestał, mówi o nim, jako o jednym ze swych towarzyszy, ale garnie się do niego. Ponieważ przybyło do „Camp"u sporo kongresowiczów z dziećmi Krishnamurti miał także specjane zebranie dla małych. O czem z nimi mówił, nie wiem, bo proszono, by publiczność ponad lat 16 była łaskawa nie przyjść na zebranie. Ale, jak to trzeba było przewidywać, dorośli, nie odczuwając nietaktu swego postępowania, zgromadzili się wokoło pagórka, gdzie się zebrały dzieciaki. Jednak i bez specjalnej ciekawości, idąc do lasu, zdaleka widać było, że dziatwa świetnie się bawi pod przywództwem Krishnamurti'ego. Śpiewali jakieś piosenki tańcząc w kole, coraz dolatywał śmiech, potem podobno, były gry, a kiedy, jak zwykle, zaczął kropić deszczyk, całe bractwo z wesołym hałasem uciekło do wykładowego namiotu, który je schronił zupełnie od ciekawskich oczu. A gdy wielki dzwon obozowy zaczął zwoływać na obiad, mali nie chcieli Krishnamurti'ego wypuścić. Ledwo wyperswadował im, że jednak muszą się rozejść. Czem ich tak skaptował? chociaż rozmawiał z niemi, przecież nie robił im wykładów, a zresztą coby one dla małych znaczyły? Poprostu mali, których istota nie jest zaprzątnięta rozumowaniem i oglądaniem się na innych, nie umysłem oceniają wartość człowieka, lecz bezpośrednio odczuwają wewnętrzną jego treść i garną się do niego, jak roślina wyciągająca się ku słońcu, by wykąpać się w cieple i świetle, które ono roztacza.

Rzeczywiście, to, co jest największą wartością Krishnamurti'ego, co stawia go na zupełnie wyjątkowem stanowisku, to nie są jego książki, jakkolwiek mądre, piękne, dające natchnienie, bo kultury Wschodu i Zachodu posiadają nieprzebrane skarby mądrości, w księgach wszystkich wieków zamknięte, — lecz to jest to, że żyje człowiek, który swojem życiem, swoją całą istotą, jest żywą księgą, żywą prawdą, bo każde swoje twierdzenie przeżył, i przeżywa wciąż to, co mówi. Dlatego bezpośredniem zetknięciem się, udziela otoczeniu (nawet nierozumiejącemu języka, w którym przemawia) to, czego nie potrafiłyby dać długie studja i zawiłe teorje najpiękniej zbudowane — daje wiarę w człowieka. Jest jeden warunek — świadome, krytyczne a zarazem bezstronne ustosunkowanie się człowieka, który do niego się zbliża. Inaczej można wiele rzeczy uroić, wiele zburzyć. To też bardzo szkoda, że zbliżający się kongres będzie ostatni przed kilkuletnią przerwą, na tych bowiem kongresach ludzie mają wyjątkową sposobność zobaczenia na własne oczy zjawiska wyjątkowego — człowieka, który jest *człowiekiem* — w każdym celu. Obserwować go można było wszędzie: na spacerze, w rozmowie z przyjaciółmi lub z ludźmi odmiennych poglądów, przy jedzeniu, wśród zachwyconego tłumu — zawsze ten sam: pogodny, życzliwy, gotowy rzucić się każdemu z pomocą, usuwający się od wszelkich objawów uwielbienia, które mu nieraz starali się wykazać (ale zawsze bezskutecznie) niektórzy rozentuzjazmowani uczestnicy kongresu.

...A po dziesięciu dniach pobytu w obozie człowiek czuł jak spływa z niego szlam goryczy, zwątpień i trosk, czuł się skąpany u źródeł życia, pełen energji na długie lata nowych zmagań.

I to wszystko działo się w kraju najbardziej praktycznym, gdzie snują się po ścieżynach polnych niezliczone rowery wieśniaków, gdzie każda dróżka jest szosą, gdzie dobrobyt stał się konieczną rzeczą powszednią, a człowiek opanował morze i ląd i nie zna przeszkód, któreby oprzeć się mogły jego umysłowi i technice. Widać, że tylko w kraju praktycznych urzeczywistnień mógł mówić ludziom o urzeczywistnieniu szczęścia ten praktyk—poeta ludzkiego życia.

Z. A.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Katastrofa samochodowa.

6 pasażerów rannych.

Onegdaj wpobliżu Sokółki autobus nr. — 77.305, zdążający w kierunku miasteczka Krynki, wymijając furę z całą siłą najechał na autobus „Luks 3“ zdążający w przeciwległym kierunku.

Skutkiem zderzenia autobus „Luks 3“ trafił przedniemi kołami do rowu przydrożnego i wywrócił się. 6 pasażerów odniosło rany.

Rannych przewieziono innym samochodem do pobliskiego miasteczka, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. (c)

Krwawa wyprawa po szynki.

Nocy wczorajszej do domu Jana Bielawskiego, mieszkańca osady Stara Wieś, gminy turgielskiej, przedostało się dwóch złodziei, którzy usiłowali ukraść wiszące na strychu szynki.

Kradzieży nie zdołali dokonać, gdyż szmer obudził żonę Bielawskiego i jej krewną Rynkiewiczową, które wyszły na podwórko i zorjentowawszy się w sytuacji wszczęły alarm.

Spłoszeni złodzieje zbiegli ze strychu i zaczęli uciekać, lecz Bielawska pobiegła za nimi wołając o pomoc.

Podczas ucieczki jeden z drabów nagle odwrócił się i zmierzywszy w kierunku nadbiegającej Bielawskiej z rewolweru wystrzelił. Kula trafiła Bielawską w udo. Złodzieje zbiegli.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, ustalając, że strzelał do Bielawskiej niejaki Wacław Sandowicz, którego aresztowano.

Drugi sprawca narazie nie został ujęty (c)

Gwałtowna burza nad pow. baranowickim.

Nad powiatem baranowickim przeszła silna burza, połączona z piorunami i gradobiciem. Od uderzeń piorunów spłonęło kilka gospodarstw w gminie lachowickiej i niedźwiedzkiej.

Na pastwisku we wsi Chościtowie piorun zabił trzy konie. Grad wielkości laskowych orzechów zniszczył w 20 proc. zasiewy na terenie obu gmin. (Pat).

Podpalenie składu drzewnego.

Z majątku Huta-Michalin donoszą o następującym wypadku. Znajdujący się wpobliżu majątku skład materjałów drzewnych, został w dniu wczorajszym podpalony. Ogień zniszczył 25.000 sztuk kopalniaków i budulca, wyrządzając straty na łączną sumę 85.000 zł.

Dochodzenie ustaliło, że podpalenia dokonali zredukowani robotnicy, którzy chcieli w ten sposób zemścić się na pracodawcach.

Winnych podpalenia aresztowano. (c).

MOŁODECZNO

+ **Święto gminne W. F. i P. W.** Dnia 6 i 7 czerwca r. b. odbyło się w miasteczku Lebiedziewie Święto Gminne W. F. i P. W.

Na Święto przybyło około 50 zawodników wyłącznie członków Związku Strzeleckiego.

W dniu 6 czerwca r. b. odbyło się strzelanie z broni długiej wojskowej i broni małokalibrowej, trwające aż do późnego wieczora.

W dniu 7 czerwca rozpoczęto uroczystości od nabożeństwa w miejscowym parafjalnym kościele. Po wysłuchaniu mszy św. oddziały zgrupowały się na placu rynkowym, gdzie przyjął raport od kompanijnego Zw. Strzeleckiego obywatela Zeglickiego, Komendant Powiatowy P. W. i W. F. por. Foltyn, zaś Komendant Powiatowy Związku Strzeleckiego ob. Banel wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając ważność i znaczenie prac P. W. i W. F., wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i opiekuna Związku Strzeleckiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Głośnem echem odbiło się we wszystkich zakątkach miasteczka trzykrotne potężne „Niech żyje“, podchwycone przez oddziały strzeleckie i publiczność znajdującą się na placu.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada oddziałów.

Zawody lekkoatletyczne rozpoczęły się o godz. 15 i wywołały wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Boisko było przepełnione.

O godz. 19 min. 30 nastąpiło rozdanie nagród. Przemawiał do zawodników Komendant Powiatowy P. W. i W. F., zachęcając ich do dalszej pracy. Przewodniczący Komitetu Gminnego p. Leon Żochowski podziękował zawodnikom za ich pracę i nadspodziewany wynik zawodów.

W dobrych humorach i nastroju zawodnicy, goście i publiczność udali się do remizy strażackiej, gdzie na scenie zgrupowane były chóry wiejskie z gminy bienickiej, prowadzone przez nauczyciela p. Kułaczkowskiego a przybyłe na święto „Wiosny“ i „Pieśni“. Przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęto wieczór pieśni, przemówieniem kierowniczki szkoły w Lebiedziewie p. Durejkowej.

Program chórów składał się z kilku piosenek i deklamacji zbiorowej. Należy podkreślić, iż omawiane chóry gminy bienickiej zostały zorganizowane przez nauczycielstwo gminy bienickiej dopiero przed miesiącem.

Po wyczerpaniu programu chórów Komendant Powiatowy Związku Strzeleckiego ob. Banel zabrał głos i w imieniu Związku Strzeleckiego i innych organizacyj społecznych wyraził podziękowanie p. Kułaczkowskiemu za poniesioną pracę i wyraził życzenie by młodzież, która jest tężyzną społeczeństwa i tężyzną Państwa pracowała w kierunku wskazanym przez Wodza i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie chór lebiedziewski wykonał kilka piosenek. Chór ten już jest znany, jako stojący na wysokim poziomie artystycznym.

Wielkie uznanie należy przyznać za pomoc w urządzeniu Święta, kierowniczce szkoły p. Durejkowej, oraz Straży Pożarnej na czele z naczelnikiem p. Cymbało i personelu Urzędu Gminnego.

Pro-pras.

PROZOROKI

+ **Z pobytu p. wojewody.** W dniu 29 maja r. b. o godz. 18 przyjechał samochodem do Prozorok wojewoda wileński p. Kirtiklis w asyście starosty dziśnieńskiego p. Jankowskiego i innych przedstawicieli władz Na powitanie p. wojewody przybyły oddziały Związku Strzeleckiego z Zahacia i Prozorok, Związku inwalidów wojennych, Związku Rezerwistów, Straż Ogniowa, Szkoła powszechna oraz ludność miejscowa i okoliczna. Wszystkie organizacje ustawiły się przy bramie miasteczkowej, która pozostała od czasu pobytu w Prozorokach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przed barmą p. wojewoda wysiadł z auta gdzie przywitał go wójt gminy z chlebem i solą następnie przyjął p. wojewoda raport od poszczególnych organizacyj, a najmłodsza uczenica szkoły powszechnej w Prozorokach w imieniu miasteczka złożyła hołd i wręczyła p. wojewodzie bukiet kwiatów. P. wojewoda wziął dziewczynkę na ręce i ucałował w oba policzki.

Od bramy p. wojewoda udał się do Urzędu Gminnego na lustrację Urzędu, gdzie znalazł wzorowy porządek, następnie polecił przeprowadzić ćwiczenia oddziałów strzeleckich i odśpiewać „Pierwszą Brygadę“.

Po przeprowadzeniu ćwiczeń p. wojewoda za dziarską postawę, śpiew oraz dobre wykonanie ćwiczeń (musztry) ofiarował 100 złotych na Świetlicę dla oddziału Związku Strz. w Zahaciu. Po ukończeniu lustracji p. wojewoda autem opuścił Prozoroki, żegnany okrzykami „Niech żyje“!

Obecny.

ZAHACIE

+ **Podziękowanie.** Komenda 3-ej Kompanji Związku Strzeleckiego w Zahaciu składa serdeczne podziękowanie Wojewodzie Wileńskiemu W.Panu Kirtiklisowi za ofiarowanie 100 złotych na świetlicę dla oddziału Zw Strzeleckiego w Zahaciu.

ZASZCZEŚLE

+ **Praca kulturalno - oświatowa** skupiała się doniedawna w t. zw. „Ognisku Oświatowem“ prowadzonem przez miejscowe nauczycielstwo.

Obecnie, gdy już przez cały ubiegły rok szkolny przygotowano młodzież do samodzielnej pracy, ognisko oświatowe zostało zreorganizowane na „Koło Młodzieży Wiejskiej“.

Do zarządu koła weszły następujące osoby: Tarczyński Adolf — prezes, Komornicki Michał — wicepezres, Hryniewicz Jan — skarbnik, Kawecka Zofja — sekretarz i Wojniczówna Marja — bibljotekarz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano Martula Jana, Sokołowskiego Józefa i Wasilewskiego Leona.

Przy kole założono oddział przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego którego komendantem jest Martul Jan. Praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest przez sekcję teatralną. Młodzież garnie się do pracy samokształceniowej.

Wł. M.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Dyplomowana nauczycielka
(absolwentka konserwatorjum krakowskiego) udziela lekcyj gry na fortepianie. Przyjmuje od 11—14.
Subocz 6a — 7.
3002

PL. ORZESZKOWEJ 3. PL. ORZESZKOWEJ 3
„BIBLJOTEKA NOWOŚCI“
KOMPLETNA BELETRYSTYKA DO OSTATNICH NOWOŚCI W JĘZYKU POLSKIM ORAZ W OBCYCH. — LEKTURA SZKOLNA. — DZIAŁ NAUKOWY. — KAŻDY ABONENT OTRZYMA PREMJUM.
CZYNNA OD GODZ. 11-ej DO 18 ej.
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Ukarany oszust.

Niejaki Stefan Koziej, przerzucający się z jednej do drugiej miejscowości pod różnemi pretekstami wyłudzał od łatwowiernych pieniądze i te przywłaszczał bez skrypułów.

Z konkretnych rzeczy urząd prokuratorski pomysłowemu Koziejowi zarzucił, iż:

W 1928 r. w Kobryniu podając się za adwokata wyłudził od Grzegorza Lewczuka 750 zł jakoby na koszta zatwierdzenia umowy dzierżawnej, zawartej przez niego z kontrahentami oraz na wyjednanie pożyczki z Państw. Banku Rolnego.

W 1929 r. w Brześciu n/B. i Warszawie wraz z innymi osobnikami w sposób oszukańczy, obiecując Pelagji Romaninkowej wyrobienie dokumentów na wyjazd do Ameryki, wyłudził od niej 500 dol.

W obu wymienionych wypadkach Koziej nie wywiązał się z przyjętego na siebie zadania, a pieniądze pobrane przywłaszczył.

Naskutek skarg poszkodowanych oszusta ujęto i przekazano Sądowi Okręgowemu w Pińsku.

Sprawa rozpoznawana była w kwietniu b. r., a w wyniku osk. Koziej uznany został za winnego dokonania czynów mu inkryminowanych, a wobec tego za oszustwo w pierwszym wypadku skazany został na 1 rok a w drugim na $1^1/_2$ domu poprawczego. Tę ostatnią karę Sąd uznał za łączną.

Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który tę sprawę rozpoznawał wczoraj.

W rezultacie Sąd w składzie pp. sędziów: Suszczewicza, Bądzkiewicza i Eydrygiewicza, uznając wyrok pierwszej instancji za słuszny w zasadzie, zmienił go jedynie w części, dotyczącej kary, gdyż skazał Kozieja za dwa przestępstwa łącznie na 1 rok domu poprawczego, ograniczając go w prawach stanu.

Ka—er.

Z 3-go piętra na bruk.

Tragiczny wypadek przy ulicy Końskiej.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu liczni przechodnie na ulicy Końskiej byli świadkami następującego tragicznego wypadku:

Na balkonie 3-go piętra kamienicy nr. 5 zauważono młodego mężczyznę, który wyprawiał na balustradzie balkonu rozmaite sztuczki przypominające chwilami tricki cyrkowe

Podczas tych ćwiczeń młodzieniec w pewnej chwili stracił równowagę i spadł z wysokości trzeciego piętra na bruk. Na miejsce wypadku natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala żydowskiego.

Jest to 24-letni Mojżesz Kryżowski, zamieszkały przy rodzicach i wykazujcy ostatnio oznaki choroby umysłowej. (c)

KRONIKA

Sobota 13 Czerwiec	Dziś: Antoniego z Padwy. Jutro: Bazylego. Wschód słońca—g. 3 m. 16 Zachód „ —g. 19 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/VI—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia + 15° C.
„ **najwyższa:** + 18° C.
„ **najniższa:** + 13° C
Opad w milimetrach: 2,7
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: lekki wzrost.
Uwagi: półpochmurno, przelotne deszcze.

URZĘDOWA.

— **P. woj. Kirtiklis przyjął** w dniu 12 b. m. pp. starostów Mydlarza (Święciany), Tramecourta (Mołodeczno), Jankowskiego (Dzisna), Januszkiewicza (Brasław) i Neugebauera (Wilejka), którzy przybyli do Wilna na posiedzenie Związku Międzykomunalnego i przy tej okazji złożyli p. wojewodzie sprawozdania o sprawach służbowych, dotyczących terenu ich powiatów.

MIEJSKA.

— **Uruchomienie oddziału dla marantyków i chorych na raka.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Magistratu zapadła m. in. uchwała założenia oddziału dla marantyków i chorych na raka. Oddział ten postanowiono uruchomić w schronisku miejskiem dla starców przy ul. Połockiej 6. Jednocześnie czynione tam będą doświadczenia nad przebiegiem i rozwojem chorób pod wytrawnem kierownictwem prof. Pelczera.

Oddział obliczony jest na pomieszczenie 40 osób.

— **Wypłata dodatku mieszkaniowego nauczycielom prywatnych szkół żydowskich.** W związku z przerzuceniem na samorządy ciężaru wypłaty nauczycielom dodatku mieszkaniowego, wszystkie centrale szkół żydowskich subsydjowanych przez miasto zgłosiły do Magistratu żądanie rozciągnięcia dodatku również i na prywatne szkolnictwo żydowskie.

Sprawa ta była przedmiotem narad wczorajszego posiedzenia Magistratu. W wyniku dyskusji postanowiono skierować tę sprawę na najbliższe posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, która zajmie się określeniem wysokości wypłacanego dodatku nauczycielom prywatnych szkół żydowskich.

— **Wzrost egzekucyj podatkowych.** Wydział egzekucji podatkowej Magistratu przeniósł się w dniu wczorajszym do nowego lokalu, mieszczącego się również w gmachu Magistratu, zajmując lokal opróżniony po wydziale elektrycznym.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, ma być powiększony lokal w murach po-Franciszkańskich przeznaczony na skład zasekwestrowanych rzeczy. Fakt ten wskazuje na to, że w ostatnim czasie wzrosła pokaźnie ilość egzekucyj podatkowych, co zmusza władze miejskie do rozszerzenia składu, by pomieścić zwożone przez sekwestratorów rzeczy za nieopłacone podatki.

— **Brak zainteresowania nowym budżetem miasta.** Zgodnie z istniejącemi przepisami nowy prelimin. budżetowy miasta został wyłożony na przeciąg dni 7 do przejrzenia osobom zainteresowanym.

Onegdaj właśnie minął termin wyłożenia budżetu i okazało się, że tylko jedna osoba zainteresowała się nowym budżetem. Ogół zaś płatników pozostał najzupełniej obojętny i nie skorzystał z przysługującego im prawa czynienia zastrzeżeń i wniosków co do nowego budżetu.

— **Rejestracja dorożek samochodowych.** Wydział komunikacji Magistratu m. Wilna postanowił przeprowadzić doroczny przegląd dorożek samochodowych, który odbędzie się w dniach 2, 3, 4 i 6 lipca r. b.

— **Regulacja ruchu kołowego.** Magistrat m. Wilna przystępuje w najbliższym czasie do uregulowania ruchu kołowego w dzielnicy żydowskiej, gdzie sprawa jest bardzo paląca ze względu na wąskie jeździe uliczek i zaułków W związku z tem ustalony tam będzie ruch jednostronny.

Od strony zabronionego wzjazdu ustawione będą tarcze ostrzegawcze.

— **Sprawa otwarcia lombardu miejskiego przewleka się.** Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia lombardu miejskiego utknęła na czas dłuższy. Przyczyną zwłoki jest stanowisko Ministerstwa Skarbu, które ze względów natury czysto formalnej nie udziela zezwolenia na otwarcie tej pożytecznej skądinąd placówki, a tymczasem ludność uboga skazana jest w dalszym ciągu na płacenie lichwiarskich procentów w lombardach prywatnych.

Z tych też względów należałoby życzyć by władze centralne poddałdy rewizji swe stanowisko i odłożywszy na bok stronę formalną postąpiły zgodnie z potrzebami ubogiej ludności naszego miasta.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa prac Sz. Białogurskiego.** Na stałej wystawie Sztuki spotykaliśmy się dość często z pracami młodych artystów, którzy po raz pierwszy pokazali publiczności swój dorobek artystyczny. Debiuty były mniej lub więcej szczęśliwe, zależnie od talentu i przygotowania atrystycznego adepta sztuki. P. Sz. Białogurski również po raz pierwszy zgromadził szereg obrazów, owoc kilkuletniej pracy, rozwieszonych trochę chaotycznie w w jednej z sal na stałej wystawie Sztuki.

Poziom wystawionych obrazów nie jest jednakowy, co tłumaczyć należy zależnością od rozwoju artysty w poszczególnych okresach jego pracy. Dodać należy, że pierwsze kroki p. Białogurski stawiał w byłej Szkole Rysunkowej Wil. Tow. Artystów-Plastyków, następnie kształcił się na Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. Spotykamy na wystawie charakterystyczne zakątki Wilna i okolic o charakterze pejzażu z typowemi domkami oraz szereg martwych natur z kwiatami i owocami. Przeważają w tych pracach poszukiwania kolorystyczne.

Wychodząc z założeń impresjonistycznych p. Białogurski dąży zapomocą często śmiałych zestawień płaszczyzn barwnych wywołać pożądany efekt widzimy to w pracach z ostatniego okresu, natomiast w pracach wczesnych jest pewne przejaskrawienie koloru, na czem traci ogólna harmonja barwna.

Z wystawionych prac do rzędu najlepszych należą: owoce, chaty na Belmoncie, las, u brzegu Wilji, wiosna, handel w ghecie żyd. i t. d. Obrazy te posiadają zalety kolorystyczne oraz wykazują dążenie do urozmaicenia techniki zależnie od charakteru motywu uwypuklonego w obrazie. Można stwierdzić, że p. Białogurski posiada wszelkie dane pozwalające na oczekiwanie coraz lepszych wyników na polu sztuki.

Marjan Kulesza

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Ostatnia Sobótka Akademicka.** Dziś t. j. w sobotę, dnia 13 b. m. w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się ostatnia „Sobótka Akademicka“.

Bufet obficie zaopatrzony, będzie z pewnością oblężony przez młodzież, hasającą po raz ostatni w wiosennym karnawale, przy dźwiękach znanego trio akademickiego.

Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

— **Wzywa się wszystkich kolegów członków Legjonu Młodych** do zgłaszania się w sekretarjacie L. M. Uniwersytecka 6/8 w czwartki, godz. 12—14 oraz soboty 19—20 w celu podania swych adresów wakacyjnych oraz dla uzupełnienia danych osobistych do ewidencji.

— **Podaje się do wiadomości wszystkich członków Legjonu Młodych,** że zebrania towarzyskie L. M. w czasie feryj letnich będą się odbywały w lokalu własnym L. M. Uniwersytecka 6/8 o godz. 17 co drugą niedzielę poczynając od dnia 14 b. m.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Poranek dla młodzieży szkolnej.** Staramienm Wileńskiego Komitetu Dnia Spółdzielczości odbędzie się poranek dla młodzieży szkolnej w sali miejskiej dnia 13 czerwca, na który się złoży: hymn Spółdzielczy — orkiestra wojskowa, słowo wstępne — p. dyr St. Godecki, referat o spółdzeilniach ucza. — p. J. Woszczak, referat o spółdzielczości — ucz. sem. naucz. p. Zahorski, chór w wykonaniu dziatwy szk. powsz. Nr. 5, deklamacja: „Oda do młodości“ i “Wierzę“ — p. Zahorski.

Początek o godz. 12. Wstęp bezpłatny.

Dnia 14 czerwca o godz. 19,20 do godz. 19,35 przez radjo przemówi dyr. p. St. Godecki na temat: Dzień Spółdzielczości.

— **Pokaz robót szkolnych.** Od dnia 12—16 czerwca włącznie trwać będzie pokaz i sprzedaż robót szkolnych w Państwowej Średniej Szkole Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej (w ogrodzie Bernardyńskim).

Zwiedzać można: w niedzielę dnia 14 czerwca od godz. 12 do 18, w pozostałe dni od godz. 10 do18.

HARCERSKA.

— **Pan wojewoda dziękuje harcerzom** wileńskim za udział w akcji ratowniczej w **czasie powodzi.** Pan wojewoda Stefan Kirtiklis przesłał Komendzie Wil. Chorągwi Harcerzy pismo następującej treści: „W związku z powodzią, która nawiedziła wiosną roku bieżącego miasto Wilno w rozmiarach nienotowanych od dziesiątków lat, przesyłam Harcerzom Wileńskim, którzy brali czynny udział w akcji ratowniczej w dniach powodzi, moje najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie za ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę“.

— **„Czarna Trzynastka“ na Święcie W. F. i P. W. w Spale.** W dniu wczorajszym (11 czerwca), wyjechała na Święto W. F. i P. W. w Spale „Czarna Trzynastka“ Wil. Druż. Harcerzy która weźmie udział w urządzeniu wzorowego obozu harcerskiego i urządzeniu ogniska z pokazami dla uczestników Święta.

W Spale odbędzie się obóz próbny drużyn harcerskich z całej Polski udających się na Zlot Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej.

— **Podziękowanie.** Kończąc prace likwidacyjne w związku z widowiskiem „Zabicie Bazyliszka na Bakszcie“, Harcerski Komitet Organizacyjny składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. wojewodzie Stefanowi Kirtiklisowi za specjalnie przychylny stosunek do imprezy jako też za gościnę w dziedzińcu pałacowym; p. inspektorowi Armji gen. S. Dąb-Biernackiemu i p. dowódcy Okręgu Korpusu gen. inż. A. Litwinowiczowi za łaskawą pomoc i udział wojska: Magistratowi m. Wilna za materjalne wsparcie widowiska; władzom administracyjnym za chętną pomoc w organizacji; p. dr. W. Maleszewskiemu, p. J. Łokuciewskiemu, p. komendantowi Waligórze za serdeczną współpracę z Komitetem; prof. Ludwigowi, p. dyr. Ciożdzie, państwu dyr. Markiewiczom za nieinteresowne wypożyczenie kostjumów; Akademickiemu Klubowi Włóczęgów Wileńskich za łaskawe użyczenie lokalu i pomoc; Zespołowi Chóru „Hasło“ za bezinteresowny udział w całokształcie widowiska.

Zarazem Harcerski Komitet Organizacyjny poczuwa się do miłego obowiązku złożyć gorące podziękowanie p. Janowi Żebrowskiemu dyrygentowi Chóru „Hasło“ za jego niezmordowaną współpracę, zrozumienie i stąd płynący stosunek do poczynań Komitetu. Przemiłe stanowisko p. Żebrowskiego oby było przykładem dla innych panów dyrygentów innych chórów.

KOMUNIKATY.

— **Konferencja.** Absolwenci (-tki) uniwersytetu, wstępujący do zawodu nauczycielskiego, proszeni są przez Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych o przybycie w dniu 15 (poniedziałek) b. m. na godz. 19 i pół do gimn. im. Ad. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 5 na konferencję informacyjną.

Tematem konferencji będą sprawy, związane z warunkami pracy nauczycielskiej w szkołach średnich ogólnokształcących.

WOJSKOWA.

— **Przesunięcie na jesień ćwiczeń rezerwistów i skrócenie czasu trwania o 2 tygodnie.** W tegorocznych ćwiczeniach rezerwy nastąpi szereg zmian z uwagi na ogólną sytuację gospodarczą kraju.

Władze wojskowe nie chcą odrywać od pracy letniej robotników, jak również są zdania, że w okresie kryzysu gospodarczego odrywanie pracowników od warsztatów jest wielce niekorzystne.

Wobec tego władze wojskowe uznały za możliwe zarządzić wyjątkowo w roku bieżącym następujące zmiany w ćwiczeniach rezerwy:

Przedewszystkiem podoficerowie rezerwy za wyjątkiem podoficerów aeronautyki, wojsk łączności, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej będą powołani nie na 6 tygodni, a na 4 tygodnie ćwiczeń, czyli będą zwolnieni z ćwiczeń o 2 dwa tygodnie wcześniej.

Rezerwistom kawalerji termin ćwiczeń również przesunięto na jesień. Wyjątek stanowią ci, którzy już odbywają ćwiczenia oraz jedna nieznaczna część podoficerów, którzy odbędą ćwiczenia w sierpniu.

W pozostałych rodzajach wojsk termin powołania na ćwiczenia pozostaje bez zmiany.

— **Kto ma stawić się przed Komisją poborową?** Najbliższy dzień urzędowania Komisji poborowej 15 czerwca przeznaczony został na przegląd lekarski mężczyzn urodzonych w roku 1909 i zakwalifikowanych w roku ubiegłym, jako czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B).

Do stawiennictwa grupy obowiązani są ci z wymienionej grupy mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do F włącznie. Muszą oni stawić się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 punktualnie o godz. 8 rano.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie P. Prezydenta.** Kancelarja cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesłała na ręce p. wojewody wileńskiego, uczestnikom zjazdu kół Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w woj. wileńskim, podziękowanie za depeszę hołdowniczą, przesłaną przez uczestników zjazdu w dniu 1 b. m.

— **Kwalifikacja i rejestracja materjału nasiennego przez Sekcję Nasienną Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.** Sekcja Nasienna Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych dokonywa kwalifikacje materjału nasiennego od oryginalnego do drugiego odsiewu włącznie, według przepisów Sekcji Centralnej Sparw Nasiennictwa. Za materjał zakwalifikowany zwyżka ponad cenę rynkową wynosi 25 — 100 procent. Prócz tego Sekcja Nasienna przeprowadza rejestrację materjału nasiennego dla odsiewów dalszych niż drugi.

Członkowie Sekcji Nasiennej korzystają dla badań swego kwalifikowanego i rejestrowanego materjału nasiennego na Stacji Oceny Nasion — ze zniżką 25 procent.

O szczegółowe informacje należy się zwracać — Wilno, Sierakowskiego 4.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni“.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi sensacyjna amerykańska sztuka współczesna: „Ulica“ Eimera Rice'a, która osiągnęła na premjerze niebywałe powodzenie. Przyczyniła się do tego zarówno treść sztuki, oraz jej oryginalne tło obyczajowe (rzecz się dzieje w ubogiej dzielnicy New-Yorku) jak i pomysłowa reżyserja R. Wasilewskiego, oraz skupiona pełna wyrazu gra całego zespołu z Malinowską, Szurszewską, Zagrobską, Wasilewskim, Wyrzykowskim oraz Żurowskim na czele.

Oryginalna oprawa dekoracyjna pomysłu J. Hawryłkiewicza oraz ilustracja muzyczna, oddająca wiernie gwary i hałasy wielotysiącznego miasta, nadaje całości widowiska niezapomniany wyraz.

Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **Teatr Letni. Ostatnie występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. znakomity zespół rosyjski, bawiący gościnnie w Wilnie wystąpi w przezabawnej, pełnej humoru komedji M. Gogola: „Ożenek“.

Jutro w niedzielę dnia 14 b. m. praska grupa teatru Stanisławskiego w Moskwie da dwa przedstwienia: po południu o godz. 4 ukaże się nieśmiertelna komedja M. Gogola „Rewizor“.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 odbędzie się pożegnalny występ świetnych artystów w Wilnie. Daną będzie głośna sztuka Bułgakowa „Biała gwardja“.

— **Rewja murzyńska w Wilnie.** W poniedziałek dnia 15 b. m. odbędą się w Teatrze Letnim w ogrodzie po-bernardyńskim o godzinie 7 m. 30 i o godz. 9 m. 15 wiecz. dwa występy znakomitej rewji murzyńskiej pod dyrekcją światowej sławy artysty L. Douglas'a. Zespół ten, odbywający prawdziwie triumfalne tournee po całej Europie wystąpi w Wilnie w barwnej rewji p. t. „Gorąca kawa“. Udział biorą, poza wybitnymi solistami z L. Douglas'em na czele, czarne girlsy, czarny jazz-band, oraz zespół rewellersów.

Bilety nabywać można w kasie zamawiań codziennie od 11—9 wiecz bez przerwy.

— **Najbliższa premjera w Teatrze „Letnim“.** Przygotowania do wystawienia ostatniej krotochwili Zygfryda Geyera „Szalona okazja“ dobiegają końca. Pełna humoru, werwy i zabawnych sytuacyj sztuka ukaże się we wtorek najbliższy pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **Audycja Polskiego Tow. Muzyki Współczesnej.** W niedzielę dnia 14 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) odbędzie się audycja Tow. Muzyki Współczesnej przy współudziale p. prof. Cecylji i Fanny Krewer (fortepjan), prof. K. Święcickiej (śpiew) i prof. Eugenjusza Dziewulskiego (fortepjan).

W programie nieznene w Wilnie utwory na 2 fortepjany Ravela i Gershvina, pieśni Poulenca i inne. Towarzystwo zaprasza na tę audycję wszystkich miłośników muzyki.

RADJO

SOBOTA, dnia 13 czerwca 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.40: Program dzienny. 15.45: Kom. sportowy. 16.00: Aud. i koncert dla dzieci. 16.50: „Szarża pod Rokitną“. 17.10: Przechadzka po mieście. 17.35: „Spała letnia rezydencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej“ — odcz. 18.00: Koncert. 19.00: Kom. Tow. Org. i Kół Roln. 19.10: Nowości teartalne. 19.25: „Litwa a idea związku państw bałtyckich“ V-ty djalog aktualny. 19.50: Program na niedzielę. 19.55: Kom. meteor. 20.00: Pras. dzien. radj. 20.10: Tr. ze Spały. Święto przysposobienia wojskowego. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu“. 22.15: Dod. do pras. dzien. radj. 22.20: Koncert chopinowski. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 14 czerwca 1931 r.

10.15: Tr. nabożeństwa z Katowic. 11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10. Kom. meteor. 13.20: Pogadanki i muzyka. 14.30: Akademja spółdzielcza. 15.20: Muzyka. 15.30: „Tępienie robactwa domowego“ — odczyt. 15.50: Odczyty rolnicze i muzyka. 16.40: Audycja dla dzieci. 17.40: Koncert popularny. 18.40: Zawody międzynarodowe piłki nożnej Polska—Czechosłowacja. 19.00: Kukułka wileńska — mówiony dwutygodnik humorystyczny. 19.20: „O dniu spółdzielczości“ — pog. 19.35: Program na poniedziałek. 19.40: Skrzynka techniczna. 19.55: Kom meteorologiczny. 20.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 20.15: Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 22.00: „Samolotem Wenecja—Wiedeń“ — felj. 22.20: Koncert solisty. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

ZE SPAŁY.

„Przysposobienie Wojskowe“, które odgrywa coraz większą rolę w obronie narodowej państw powojennych wobec zmian poglądów o mięsie armatniem rozwija się w naszym kraju coraz pomyślniej, kształcąc sprawność techniczno-wojskową w kadrach młodzieży przedpoborowej. Doroczne swoje święto Przysposobienie Wojskowe obchodzi w Spale w sąsiedztwie radjostacji raszyńskiej. Dziś o godz. 20.10 uroczysty obchód tego święta będzie transmitowany przez wszystkie stacje polskie.

KONCERT MŁODYCH ARTYSTÓW.

Dziś o godz. 18.00 Radjostacja Wileńska transmituje z Warszawy koncert, w którym wezmą udział młodzi artyści, występujący po raz pierwszy przed mikrofon. Usłyszymy młodą śpiewaczkę Marję Lestuzzi, tenora Edwarda Weisisa znanego ze swego ostatniego występu w wielkim festiwalu „Modej Polski Muzycznej“ oraz skrzypaka Franciszka Jamry. W programie szereg utworów nieco starszego pokolenia, mianowicie Moniuszki, Paderewskiego i Boita.

LITWA A ZWIĄZEK BAŁTYCKI.

Popularne już wśród radjosłuchaczy, interesujących się szkolnictwem na Litwie djalogi p. Marjana Beüermanna z Tadeuszem Byrskim, wkraczają na nowe szerokotorowe linje. Związek państw bałtyckich to koncepcja, zaprzątająca umysły wszystkich, którzy przynajmniej powąchali wiatr od morza. Zasada równowagi powoduje, że każdy rozumie tę ideę inaczej. Stosunek społeczeństwa i czynników oficjalnych na Litwie do koncepcji związku bałtyckiego zobrazuje dzisiejszy djalog o godz. 19.25.

KINA I FILMY

„ARTYŚCI“.

(Hollywood).

Widzieliśmy to już w teatrze na Pohulance, bodajże w tym sezonie. Znów, jak z „Broadway'em“ także na scenie i ekranie oglądanym, nasuwa się porównanie. Teatr i tym razem wygrywa, jednakże bez szczególnej swojej zasługi, t. zn. nie tyle dla swoich walorów ile dlatego, że przy całej niewłaściwości tego utworu dla ekranu nie zadano sobie trudu aby go do innych warunków przystosować i zrobiono „stary“ już dziś, bo jeden z pierwszych błędów kina dźwiękowego, mianowicie — zmechanizowano teatr. Skutek zrozumiały sam przez się, któż nie woli żywego Fertnera czy Krukowskiego, niż najlepsze, przez niego nagrane płyty? Co żywy człowiek, to nie patefon.

Ma już kino swoją, ustaloną domenę, w której jest bezkonkurencyjne, nie jest nią jednak film „mówiony“, od początku do końca zwłaszcza jak „Artyści“. W danym wypadku jest to jeszcze przykrzejsze o tyle, że mamy do czynienia z dorobioną stroną dźwiękową, ściślej mówiącą, polską. Kłóci się to oczywiście niezmiernie jedno z drugiem. Mimika, zwłaszcza w okolicach ust, człowieka mówiącego po angielsku i po polsku jest tak dalece odmienna, że to, co widzimy na ekranie, z tem, co słychać z głośników poza nim ukrytych razi nas jaskrawo swoją niezgodą.

W dodatku technicznie nawet, jest to nieszczególne, bo trudno bardzo dużo z tej gadaniny zrozumieć, bardzo wiele przepada dla ucha siedzącego nieco dalej, od ekranu. Wysiłek, którego wymaga słuchanie źle słyszanych djalogów ogromnie rozprasza uwagę, przyczynia się do utraty znacznej części tego co ma uchwycić wzrok. Słowem wszystko razem dość chybione, mimo niezaprzeczonych, niekiedy, walorów wizualnych i dobrej obsady aktorskiej. (sk).

„NA ŁAWIE HAŃBY“.

(Helios).

Cieżki i nudny melodramat, często nonsensowny w treści, przeważnie, z wyjątkiem jednego może momentu, banalny w wykonaniu a nadomiar złego — nierzadko przeszarżowany.

Na zakończenie uwaga: jest obecnie w większości kin nieznośnie duszno, a przecież koszt jednego czy dwóch wentylatorów więcej, zwróciłby się właścicielom kin stokrotnie w postaci zwiększonej frekwencji. Sprawdza się tu znakomicie przysłowie — „skąpy dwa razy traci“. (sk).

NA WILENSKIM BRUKU

GOŚCIE NA GAPĘ.

Wczoraj o północy do restauracji „Ziemiańska“ przybyli dwaj młodzi ludzie i zajęli stolik na sali.

Kazali podać sobie wódeczkę i przekąskę, a później znowu wódeczkę i aż trzy porcje pieczystego i tak racząc się przez dwie godziny skonsumowali za zgórą 25 złotych.

Kiedy apetyty zostały zaspokojone goście nie troszcząc się o wyrównanie rachunku korzystając z chwilowej nieobecności usługującego im kelnera wymknęli się z lokalu.

Kiedy zorjentowano się w sytuacji jeden z współwłaścicieli restauracji podążył wślad za „gośćmi“ a ujrzawszy ich już przy ulicy Orzeszkowej przyśpieszył kroku by rozmówić się z niesolidnymi klijentami.

Tego jednak chcieli uniknąć obaj nieznajomi, gdyż na widok zbliżającego się ku nim restauratora rzucili się do ucieczki naprzełaj przez skwerek.

Pech ich najwidoczniej prześladował. Zawadzili o drut i obaj runęli na ziemię.

Ta okoliczność sprawiła iż sprawą zainteresował się policjant i obu ptaszków odprowadził do komisarjatu.

Tu okazało się iż hą to:Jerzy Wiśniewski zamieszkały przy ulicy Sosnowej 12 i Jerzy Czechowski ulica 3 Maja 9.

W czasie sporządzania protokółu jeden z zatrzymanych niespostrzeżenie zabrał przedstawiony do sprawy rachunek i zdołał go częściowo zniszczyć.

Sprawa oprze się o sąd. K.

KUPIEC W ŻRĄCYM PŁYNIE KWASU SIARCZANEGO

Sklep Gersona Botwinnika, przy ulicy Rudnickiej 14 stał się wczoraj w godzinach wieczorowych widownią tragicznego wypadku.

Właściciel sklepu przenosząc dużą butlę z kwasem siarczanym z jednego pokoju do drugiego upuścił butlę na podłogę, która potłukła się w drobne kawałki. Rozpryskując żrący płyn oblał nieszczęśliwego, który na domiar złego stracił równowagę i wpadł do kałuży żrącego płynu odnosząc ciężkie obrażenia nóg i rąk.

Po udzieleniu B. pierwszej pomocy przewieziono go w stanie poważnym na jego życzenie do mieszkania przy ulicy Stefańskiej 15. (c)

KRWAWA BÓJKA.

11 b. m. przy ul. Trakt Batorego pomiędzy Rancewiczem Michałem ze wsi Rękaciszki a Nikonowem Nikodemem z tejże wsi na tle porachunków osobistych wynikła bójka, w czasie której Rancewicz zadał Nikonowowi kilka ciosów nożem w plecy. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

PODRZUTEK.

11 b. m. przy ul. Św. Jakóbskiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 4 dni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

Z mieszkania Zajączkowskiej Eleonory (Rudnicka 13) dokonano kradzieży garderoby damskiej. Sprawcą kradzieży jest Duchow Aleksander (Połocka 4), który zbiegł.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Manifestacja duchowieństwa litewskiego.

KOWNO, 12-VI. (Pat). W związku z przymusowem wydaleniem nuncjusza papieskiego z Litwy, zebrani na uroczystości kościelnej w miejscowości Datnowo księża, wśród których znajdował się arcybiskup Skwireckis, uchwalili wysłać do Ojca Świętego depeszę z wyrazami ubolewania z powodu przymusowego wyjazdu nuncjusza z Kowna, oraz zapewnienia o swem posłuszeństwie wobec Stolicy Apostolskiej.

Tuchaczewski zastępcą ludowego komisarza wojny.

MOSKWA 12.6. Pat. — Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. mianowało gen. Michała Tuchaczewskiego zastępcą ludowego komisarza wojny i marynarki oraz przewodniczącym rewolucyjnej rady wojennej na miejsce Uborewicza, który obecnie został mianowany komendantem okręgu wojennego Białorusi z zachowaniem nadal stanowiska członka rewolucyjnej rady wojennej.

Pożegnanie Doumergue'a.

PARYŻ 12.6. Pat. — Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, jakie odbyło się w okresie piastowania przez Doumergue'a godności prezydenta republiki, premjer Laval w imieniu swych współpracowników wyraził Doumergue'owi głęboką wdzięczność, zaznaczając, że w chwili opuszczania przez niego stanowiska prezydenta towarzyszy temu żal całego kraju. Doumergue podziękował członkom gabinetu za współpracę, jaką darzyli go we wszystkich okolicznościach i podkreślił raz jeszcze, że żywi całkowite zaufanie do ludu francuskiego.

Wybór na prezydenta senatu francuskiego kandydata prawicy.

PARYŻ 12.6. Pat. — W sferach lewicowych wywarł przygnębiające wrażenie wybór na prezydenta senatu Lebruna, uważanego ogólnie za kandydata prawicy i centrum. Dzisiejsza „La Republique", organ skrajnego skrzydła stronnictwa radykalnego, oświadcza że jest to dla lewicy ciężką porażką Nie należy zapominać, że w pierwszych chwilach kampanji wyborczej na prezydenta republiki sen. Lebrun wysuwany był przez Poincarego na to stanowisko. Wczorajszy jego wybór na prezydenta senatu czyni z niego nie jako urzędowego kandydata na następcę prezydenta.

Trudności przy wydobywaniu „Posejdona".

WEI-HAI-WEI, 12. VI. (Pat). — Według otrzymanych doniesień radjowych, nurkowie zajęci przy pracy nad wydobyciem łodzi pod wodnej „Posejdon", nie zdołali dostać się do wnętrza łodzi. Zbadali oni tylko tył łodzi, który jest znacznie uszkodzony. — Obecnie wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych prace nurków musiały być przerwane.

CZE-FU, 12. VI. (Pat). — Amerykański statek ratowniczy „Pigeon" przybył w dniu wczorajszym do Wei-Hai-Wei. Nurkom, znajdującym się na tym statku, udało się dziś rano założyć kabel dokoła kadłuba zatopionej łodzi podwodnej „Posejdon" i jutro będą podjęte próby wydźwignięcia „Posejdona" an powierzchnię morza.

—o—

Skasowanie opery i operetki.

LWÓW, 12-VI. (Pat.). Rada miejska m. Lwowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła skasowanie działu muzycznego w teatrach miejskich Lwowa, tak, że pod zarządem miasta zostaną tylko dwa teatry dramatyczne. Prowadzenie teatrów muzycznych pozostawiono inicjatywie prywatnej.

Potęga reklamy.

Zapewne nie łatwo jest przezwyciężyć kryzys gospodarczy, jaki szerzy się w całym świecie. Kryzys ten objawił się w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych. Stany pierwsze wzniosły cła ochronne, aby się uchronić od skutków kryzysu i w Stanach najpierw zrozumiano konieczność sięgnięcia do środków, które pozwoliłyby na wzmożenie obrotów i przetrwanie kryzysu wewnętrznego. Oczywiście wybór środków nie był łatwy. Przez jakiś czas eksperymentowano, szukano, lecz szukano celowo i wreszcie wynaleziono środek, który okazał się najpraktyczniejszy: środkiem tym jest reklama.

Poczynione w Stanach w różnych gałęziach produkcji i handlu doświadczenia dowiodły niezbicie że zarówno przy lansowaniu jakiegoś nowego towaru, czy przy podtrzymaniu obrotu, reklama odgrywa pierwszorzędną rolę. Reklama, zastosowana metodycznie, umiejętnie, oddaje każdemu przedsiębiorstwu nieobliczalne usługi i nietylko zezwala im na podtrzymywanie obrotów w okresie największego marazmu, ale nawet na ich powiększenie ze szkodą tych przedsiębiorstw, które nie zrozumiały nakazu chwili i usiłują obejść się bez potężnego środka, jakim jest reklama.

Mam przed sobą pewne dane cyfrowe, które pozwalają mi objąć rozwój reklamy w Stanach Zjedonczonych w chwili, gdy cały świat ugina się pod skutkami kryzysu. Oto prezes Związku Domów Reklamowych w Stanach, p. Hodges, zestawił na koniec ubiegłego roku statystykę, z której wynika, **że w roku kryzysu (1930) sumy wydane na reklamy, bynajmniej się nie zmniejszyły i wyniosły 2 miljardy dolarów tylko w dziennikach i perjodykach, nie licząc reklam świetlnych i afiszów.** Rezultatem wydania tych dwóch miljardów na reklamę była sprzedaż towarów na sumę 142 miljardów dolarów.

Te zawrotne cyfry pozwalają ocenić potęgę umiejętnie przeporwadzonej reklamy, na którą baczną uwagę zwracał każdy producent i każdy kupiec, który mimo wszystko chciał robić interesy i nie zniknąć w fali bankructw, jaka przeszła przez Stany od listopada 1929, czyli od chwili krachu giełdowego nowojorskiego.

Podobnie jak wiele innych gałęzi, kryzys dosięgnął również hotelarstwo w Stanach. A jednak przetrzymuje ono kryzysu zupełnie znośnie, dzięki podjętym w odpowiednim czasie środkom reklamowym. Przewodniczący Związku Hotelarzy Amerykańskich, p. Hitz, oświadczył na ostatniem walnem zebraniu członków Związku dosłownie: „Zdolność konsumcji istnieje w każdem państwie w stanie uśpionym. letargicznym. Należy ją umieć rozbudzić, uczynić z niej żywą siłę, a osiągnąć to można tylko za pomocą reklamy".

W końcu swego wykładu praktycznego p. Hitz zażądał od członków Związku, aby mimo kryzysu **zwiększyli o 25 proc. sumy, wydawana na reklamę,** a kryzys przejdzie mimo nich. A w tym samym czasie mniej więcej idąc za radą p. Hitza, bankierzy nowojorscy podnieśli swe budżety na reklamę o 22,5 porc., aby skutecznie przeciwstawić się kryzysowi.

Ale i z drugiej strony, niemniej zainteresowanej reklamą, przeprowadzono pewne badania nad skutecznością reklamy w okresie zastoju. Znane pismo nowojorskie „Saturday Evening Post" przeprowadziło ankietę w tym kierunku. Ankieta zamknięta została z końcem lutego i dała obu stronom niezmiernie ciekawy materjał. Dotyczyła ona szczególnie 184 firm, z których każda wydaje przeciętnie rocznie na reklamę 150.000 dolarów. Otóż z tych 184 firm tylko 54 zaraz z początkiem kryzysu postanowiło się bronić jak najenergiczniej przeciw skutkom ogólnego kryzysu. W tym celu firmy te podniosły swe budżety i, jak wykazała ankieta „Saturday Evening Post", były jedynemi, które nie miały u siebie bezrobocia i których obroty nie uległy żadnej redukcji. Nawet w Stanach Zjednoczonych, którym mało co imponuje, cyfry te i fakty, wykazane przez ankietę, wywołały zdumienie.

Najbardziej uderzającym w oczy jest przykład firmy „American Radiator Company". Kryzys objął również przemysł budowlany. Nie było więc mowy o reklamowaniu radjatorów do nowych gmachów. Zdawałoby się, że wogóle moment kampanji reklamowej jest najmniej odpowiedni. Trudno reklamować centralne ogrzewanie, gdy się nie buduje domów. Wówczas szef służby reklamowej wpadł na pomysł, by **objąć reklamą domy starsze, nie posiadające centralnego ogrzewania.** I to była podstawa jego kampanji W prasie ukazał się szereg artykułów i notatek, popularyzujących centralne ogrzewanie, a równocześnie po kraju rozjechała się cała armja reprezentantów, zaopatrzenych w specjalnie wydane broszury o treści przekonywującej. Równolegle z tym wysiłkiem firma założyła dom kredytowy, który zezwalał klijentom na dogodne spłacanie ratami nabytego towaru wskutek oszczędności, poczynionych przez używanie centralnego ogrzewania.

Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele, ale nie dodadzą one nic nowego do przytoczonego.

Wskutek umiejętnie przeprowadzonej reklamy napięcie kryzysu w Stanach jest dziś już daleko mniejsze, aniżeli choćby przed rokiem. Praca u Forda i w General Motors wre w całej pełni, a inne gałęzie przemysłu ożywiły się znacznie.

—o—

Żywcem w trumnie na dnie morza.

Podczas, gdy we Francji wre zażarta walka pomiędzy psychologiem Houze i znanym fakirem Tahr Bei, w Nowym Jorku popisuje się niezwykłą zaprawdę sztuką 38-letnia Klaryssa Fergusson, której imię oddawna znane jest w tamtejszych kołach spirytystycznych. Oprócz niezwykłych, związanych z jej osobą zjawisk spirytystycznych, na specjalną uwagę zasługuje jej zdolność wywoływania na swem ciele stygmatów, przypominających stygmaty słynnej w Europie Teresy Neuman z Kenersreuth, z tą jednak różnicą że znaki te nie mają żadnego podłoża religijnego i wywoływane są przez skupioną wolę medjum, a giną po kilku godzinach.

Niedawno Klaryssa Fergusson, chcąc wzbudziś wiarę u najzatwardzialszych sceptyków w swą siłę, oznajmiła, że położy się we śnie kataleptycznym do trumny, która następnie zostanie opuszczona na dno morza. Wielu lekarzy, przyrodników i innych uczonych zaproszono na ten niezwykły seans z prośbą o przeprowadzenie jak najsurowszej kontroli. Na ten cel jedna z fabryk przygotowała specjalną o stalowych podwójnych ścianach trumnę, skonstruowanych na wzór stalowych bomb, dostatecznie mocną, by wytrzymać wielki napór wody. Trumna ta została specjalnie zrewidowana, czy nie schowano w niej butelki z tlenem. Po dokonaniu oględzin lekarskich i wszystkich czynności kontrolnych p. Fergusson pogrążyła się sama przy pomocy kuli szklanej w sen kataleptyczny, poczem jej asystentki owinęły ją w prześcieradło i ułożyły w trumnę. Następnie trumnę hermetycznie zamknięto i zapomocą specjalnego elektrycznego urządzenia opuszczono na dno rzeki Hudson. Przez 35 minut p. Fergusson przeleżała na 24-metrowej głębi, poczem trumnę wyciągnięto na powierzchnię. Po otworzeniu pokrywy znaleziono p. Fergusson w niezmienionej pozycji. Puls i działalność serca prawie ustały. Lecz po kilku zabiegach jej asystentek p. Fergusson mogła zapewnić obecnych, że czuła się znakomicie pod wodą. Wobec rzeczowej i bardzo ostrej kontroli wszelkie oszustwo jest w tym wypadku wykluczone. Okazuje się więc, że zatrzymanie na pewien czas najważniejszej funkcji życiowej oddechu jest u niektórych osobników zupełnie możliwe, wobec tego wieści, dochodzące z Indyj o zagrzebujących się żywcem w ziemi fakirach, nie są nieprawdopodobne.

PUDER LE NARCISSE BLEU de Mury WZĘDZIE DO NABYCIA
Wypróbujcie nasz najnowszy przebój, wodę kwiatową „CRYNOLINE"

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Strzałkowska 5. Od dnia 13-go do 15-go czerwca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy Książę wśród cowboy'ów Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: Tom Tyller
NAD PROGRAM: 1) Groźne niebezpieczeństwo Aktów 2. 2) Wojna z Indjanami Komedja w 2 aktach.
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: ZIELONA BRYGADA.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 89, tel. 9-26
Sensacyjny Przebój Dźwiękowy NA ŁAWIE HAŃBY Dramat współczesny
W roli głównej: Betty Compson i Eddie Dowling. Nad program: Atrakcje dźwiękowe.
Ceny zniż.: Na 1 seans: Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na pozostałe seansy: Balkon 60 gr., Parter od 1 zł. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,30

DŹWIĘKOWE KINO „HOLLYWOOD" Mickiew. 22, tel. 15-28
Dziś! Dziś! Wielki przebój polski „ARTYŚCI" W/g sztuki scenicznej „Artyści" George'a Mauker
W roli głównej: NANCY CARROL i HALL'A SNELLY którzy śpiewają i mówią w języku polskim.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe Kino CASINO ul. Wielka 47, tel. 15 41
Dziś! Laura la Plante cudownym swym śpiewiem i grą na banjo oczar. widzów i słuch.
Partnerem jej jest popul. amant ekranu i sceny Józef Schildkraut. Pozatem udział biorą słynne chóry murzyńskie w 100% przeb. filmie dźwięk.-śpiewn.
Statek komedjantów. NAD PROGRAM: Wszechświat. dodatek dźwiękowy „Fox'a".
Początek seans. o godz. 4, 6, 8 i 10.30 w., w dnie świąt. o g. 2. Ceny zniżone.

KINO-TEATR STYLOWY ulica Wielka 36.
DZIŚ gościnne występy solistów i chóru cygańskich romansów, wykonany będzie szereg cygańskich romansów: 1) Leć głosie po rosie; 2) Niema wina jak szampańskie—niema pieśni jak cygańskie; 3) Kiedy serce pełne żaru; 4) Kazbek i inne do filmu w-g powieści Lwa Tołstoja p. t. Bigamja
Potężny dramat w 10 aktach z życia rosyjskiego. W rolach głównych: Alfred Abel, Rejnhold Szyncel oraz Lilly Alexandra. UWAGA: Wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie dźwiękowców na aparatach Philipsa.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)
Dziś i dni następnych. Wielkie arcydzieło filmowe w/g głośnej powieści Lwa Tołstoja p. t. „ŻYWY TRUP" (Odwieczny trójkąt małżeński). Potężny o silnem napięciu dramat życiowy w 10 dużych aktach w rolach głównych: M. Pudowkin, Marja Jacobini i Natasza Wacznadze. Ilustracja muzyczna, aparaturą dźwiękową ściśle dostosowaną do filmu.
Pocz. seansów o godz. 6, w niedzielę i św. o godz. 4 pp. NASTĘPNY PRORRAM: Zbłąkana młodość.

Upały są okropne!
Chcesz się odświeżyć — do rzeki jest dalekol... W centrum miasta przy ulicy Niemieckiej 6 w dużym przewiewnym lokalu urządzone są ZIMNE orzeźwiające TUSZE oraz baseny dla kąpieli. Tamże również WANNY oraz ŁAŹNIE dla kobiet i mężczyzn.

Lodownie pokojowe maszynki do kręcenia Lodów, Hamaki, Leżaki poleca po cenach tanich firma S. H. Kulesza Wilno, Zamkowa 3

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie, ul. Góra Bouffałowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 U. P. G. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Bołtupskiej 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Bertholda i składających się z autobusu osobowego marki „Chewrolet", oszacowanych na sumę zł. 1500.

Wilno, 6/VI 1931 r.

503/VI Komornik (—) Wł. Cichoń.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zamieszkały w Wilnie, ul. Góra Bouffałowa 19 m. 1 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Krótkiej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez drugą licytację z przetargu publicznego ruchomości, należących do Włodzimierza Mańkowskiego i składających się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na sumę zł. 500 (pięćset zł.).

Wilno, dn, 9/VI 1931 r.

504/VI Komornik (—) Wł. Cichoń.

Majątki ziemskie, place, ośrodki, prawdziwie okazyjnie sprzedamy przy małej gotówce. Dom H-K „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

KAMIENICA darmo prawie, gdyż za bezcen, oraz inne domy dochodowe od 8.000 zł. Wielki wybór okazyjnych objektów poleca Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Gotówkę w każdej sumie najsolidniej lokuje na dobre oprocentowanie i zupełnie pewne zabezpieczenie. Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

LETNISKO o pokojach słonecznych, z całodziennem utrzymaniem (5-razowem) od 4 do 5 zł. Kuchnia pierwszorzędna, na żądanie djetetyczna, mleko bez ograniczenia. Do dyspozycji konie. Miejscowość b. ładna. Las. Rzeka. Ryby. Grzyby. Stacja Oszmiana, poczta Dokurniszki. Mickiewiczowa, m Dziagowce

Baczność! Kwatermistrzostwa i Spółdzielnie Wojskowe Wyrabiam specjalne nici chaki dla wojska, czarne i białe gwnrantowane 1000 jard, M. Mełamed. Wilno, Nowogródzka 7, telefon 734.

Natychmiast sprzedam piękny Folwareczek - Letnisko w miejsc. „Ołona" nad jeziorem, 13 ha ziemi, ładny dom mieszkalny i 4 zabudowania gospodarskie. Sad owocowy koło 100 drzew, miejscowość sucha i zdrowa, wpobliżu las, z inwentarzem żywym i martwym. 40 min. koleją z Wilna, komunikacja dogodna. Cena przystępna. Zgłoszenia listowne lub osobiste: Wilno, Mickiewicza 5 m. 7.

Pianino do wynajęcia. Wiłkomierska 3—20

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dow. się Wileńska 15 „Elegant".

Do odstąpienia PIWIARNIA z całem urządzeniem z powodu wyjazdu. Końska 10.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przaprowadziła się ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr 3093.

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. Kasztanowa 7, m. 5.

Popierajcie Ligę Morską!

TADEUSZ SIKORSKI. 7)

ŻYCIE NA GAPĘ.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Prokurator dość długo słuchał, coś przytakiwał, wreszcie położył tubę, wstał, założył ręce wtył i nachylając się do siedzącego Annienskiego z wielką pewnością siebie rzekł:

— A co fantastyczny panie Annienski znaczą olbrzymie kolekcje akcyj rosyjskich i zagranicznych na ogólną sumę może dwa miljony rubli, a może więcej, które znalazły się w pańskich bagażach? Czy te skarby są panu potrzebne do ścigania spiskowców? Co?

— Jest to moja prywatna sprawa. Każdy może wozić przy sobie tyle pieniędzy, ile mu się podoba. Ja je nabyłem legalnie, a niech mi władza udowodni, że było inaczej. Akcje wygrałem na giełdzie, ot i wszystko.

Annienski naraz zerwał się. Był ogromnie podniecony. Kroplisty pot wystąpił mu na czoło, nerwowo kręcił się po gabinecie. Zdawało się, że nowa kapitalna myśl powstała w jego mózgu.

— Wszystko to bajki — zauważył prokurator. Narazie proszę podpisać protokół. Pójdzie pan pod eskortą do hotelu.

Annienski cały się przeistoczył. Stał teraz jakby upokorzony referent przed swym rozgniewanym szefem. Błagalny wzrok wpił w twarz prokuratora i łagodnym głosem zaczął szybko mówić.

— Panie prokuratorze. Nie zwracałbym się do pana w tej formie, gdyby chodziło tylko o moje osobiste powodzenie. Sprawa jednak dotyczy naszej ojczyzny i ubóstwianego monarchy. Proszę więc pana, jako patrjotę i kochającego swego cesarza Rosjanina. Pozwól mi ścigać występnych spiskowców, ja zaś zostawiam panu jako kaucję całe te dwa miljony rubli. Przecież to jest kolosalna suma. Jeszcze nigdy w Rosji nie składano tak wysokich kaucyj. Jest to pewna gwarancja, że wrócę. Zastanów się pan przecież, jaką krzywdę wyrządza pan ojczyźnie przez swój nieugięty upór.

Annienski wyprężył się jak struna, z oczu sypały mu się błyskawice, prawą ręką wskazał na portret cesarza, wiszący na ścianie i spazmatycznym głosem krzyknął:

— I pan, rosyjski prokurator, może się przyczynić do tego, że zbrodniarze zgładzą naszego cesarza. To przecież byłoby potworne.

Cygler zachmurzył się. Przez kilka minut stał nieruchomo i patrzył się na Annienskiego, jakby chciał przeniknąć do głębin jego duszy. Nerwowym ruchem potarł czoło, wolno zapalił papierosa i sucho rzekł:

— Wszystko to bardzo pięknie, panie Annienski, mógłbym pana wypuścić za kaucją, lecz chodzi o bagatelę... chodzi o to, czy te papiery, których się pan tak lekko pozbywa, nie są fałszywe.

Annienski skulił ramiona, oczy przymrużył, jakby już nie chciał więcej patrzyć na prokuratora, lekko westchnął, szybko podpisał protokół, skłonił się niedbale i w milczeniu opuścił pokój.

— Sprytna bestja — rzekł Cygler, chowając protokół do szuflady biurka. Poślemy depeszę do Petersburga i za trzy dni będziemy mieli pewną wiadomość o tej podejrzanej osobistości. Oczywista rzecz, że jeździ on po świecie i oszukuje, chciał mnie zastraszyć depeszą do Stołypina, a kiedy zrozumiał, że ten jego gest efektu nie wywołał, przycichł i chciał mi zostawić dwa miljony. Trzeba panu wiedzieć, że w ministerstwach w Petersburgu otrzymują ciągle niezrozumiałe depesze od nieznanych awanturników, wszystkie wrzucają do kosza i na tem się kończy.

Wichrowski z żoną i dziećmi prokuratora wybierał się powozem na spacer, kiedy przyszła odpowiedź z Petersburga. Minister sprawiedliwości depeszował: „Annienski w departamencie policji nie służy, prezesowi rady ministrów nie jest znany".

— Widzi pan, miałem rację — mówił uśmiechnięty prokurator. A żeby pułkownik się przy śniadaniu nie wygadał, oszust uciekłby i dalej grasował bezkarnie. Za godzinę proszę wracać, będziemy go badali.

Annieński ty mrazem nie zapierał się. Z miną obojętną, z wyrazem, który świadczył, że jest przyzwyczajony do tego rodzaju badań, złożył zeznanie:

— Jestem synem doktora z Moskwy, nazywam się Aleksy Połtoracki, ukończyłem gimnazjum i uniwersytet. Służyłem w wojsku, potem dłuższy czas przebywałem zagranicę, przyjmowałem udział w wojnie Burów przeciwko Anglikom po stronie powstańców, okazałem ogromną usługę rządowi rosyjskiemu w sprawie zatargu morskiego z jednem z wielkich mocarstw i za to otrzymuję dożywotnią pensję, wreszcie wstąpiłem do policji politycznej. Pełniłem swe funkcje przeważnie w Paryżu; przez spiskowców zostałem raniony. W pościgu za spiskowcami przyjechałem do Rosji, od naczelnika żandarmerji w Moskwie otrzymałem zaświadczenie na druku prezesa rady ministrów i w tymże celu jechałem do Japonji...

Prokurator podczas tych wynurzeń patrzył w okno. Znudzony przerwał zeznanie Annienskiego i ostro zapytał:

— Jakim sposobem zdobył pan akcje, znalezione u pana?

— Byłem w intymnych stosunkach w Paryżu z żoną jednego ministra. W obawie przed kompromitacją dała mi ona akcje, wygrane na giełdzie. Część tych papierów zrealizowałem w Moskwie, pozostałe wiozę z sobą.

Prokurator niecierpliwił się. Przygryzał wargi i nerwowo kreślił jakąś dziwaczną figurę na papierze.

— Jakiemi językami pan włada? — zapytał prokurator.

— Rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim, tureckim i arabskim. Piszę nawet wiersze po arabsku.

Annienski wyjął z kieszeni kajet, zapisany po arabsku i podał go prokuratorowi.

Cygler gniewnie spojrzał na niego i nie oglądając kajetu wściekle krzyknął:

— Dosyć tego bałamuctwa, panie Połtoracki. Wszystko co pan tu opowiada, będziemy miesiącami sprawdzali, a pan tymczasem będzie siedzieć w więzieniu. Kategorycznie wzywam pana do porzucenia komedji i złożenia prawdziwego zeznania.

Aresztowany z uśmiechem bawił się dewizką od zegarka ,patrząc gdzieś w przestrzeń.

— No — nalegał prokurator — namyślił się pan?

— Owszem — z fantazją odparł badany — proszę zniszczyć sporządzony protokół, teraz wyjawię prawdę.

— Nazywam się Bazyli Orlicki, pochodzę z rodziny urzędniczej z Kiszyniowa. Babka moja z domu ks. Gagarina wzięła mnie na wychowanie do Rzymu. tam się uczyłem. Służyłem w legji cudzoziemskiej francuskiej w Algierze. Prawdą jest, że służę obecnie w policji politycznej i w związku z tem otrzymałem odebrany mi dowód. Co się tyczy akcyj, są to przeważnie bezwartościowe papiery, kolekcjęich zebrałem z amatorstwa.

Wichrowski znowu zapisał do protokółu zeznanie rzekomego Orlickiego i następnie powtórzyła się kilkakrotnie ta sama historja. Sporządzono osiem protokółów. Wreszcie rozwścieczony prokurator kazał go odprowadzić do więzienia.

— Widzi pan — rzekł Cygler do Wichrowskiego, że mamy do czynienia z wybitnym międzynarodowym oszustem. Stara się on zaplątać władze, a tymczasem planuje ucieczkę i jeżeli się to nie uda, będzie symulować warjata. To są znane kawały.

Prokurator zarządził ogłoszenie w pismach o zatrzymaniu nieznanego z nazwiska awanturnika z umieszczeniem jego fotografji.

Naskutek tych obwieszczeń posypały się z różnych stron świata skargi i informacje co do osoby tajemniczego miljonera.

Nazywał się on Włodzimierz Romeński. Pochodził z Moskwy, nigdy nie miał stałego zajęcia, dopuścił się szeregu oszustw, kilkakrotnie odbywał kary więzienne. Między innemi udawał w Astrachaniu nowomianowanego gubernatora hr. Hendrykowa. Na granicy gubernji spotykały go delegacje, duchowieństwo, wyżsi urzędnicy, oddział kozaków. Po drodze do Astrachania pożyczył dużo pieniędzy i uciekł. Potem zpawił się na zachadzie Rosji jako nadzwyczajny lustrator kas skarbowych. Po lustracji okazały się braki w kasach W Paryżu udawał ranionego podczas wojny japońskiej pułkownika armji rosyjskiej. W kilku stolicach europejskich oszukał konsuli rosyjskich, a ulubionym jego manewrem było łapanie spisków na życie cesarza. Był zawodowym morfinistą i pomimo dozoru udawało mu się sprowadzać do więzienia morfinę.

Po kilku miesiącach pobytu w więzieniu Romeński silnie podupadł na zdrowiu. Razu pewnego Wichrowski, będąc służbowo w więzieniu, zaszedł do jego celi. Psychologja tego człowieka i jego niezwykłe przygody ogromnie go interesowały. Kilkakrotnie posyłał mu książki do czytania i Romeński był do niego przychylnie usposobiony.

(D. c. n.)

—o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz